

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja:
Bydgoszcz, Mostowa 6Telefon 22-18
konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 231

Hold Polski Odrodzonej bohaterskiemu zwycięzcy z pod Wiednia Imponujący przebieg uroczystości krakowskich

Kraków 7. 10. (Pat). Uroczystości wczoraj rozpoczęły się pontyfikalną Mszą św., odprawioną w kościele garnizonowym przez ks. biskupa polowego Gawlina, w asyście licznych duchowieństwa wojskowego. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent R. P., który po przejściu przed frontem kompanii honorowej 20 p. piechoty powitany został u wrót świątyni przez ks. biskupa Gawlina przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę 20 p. Przybyli również członkowie rządu z Premjarem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Sławek, p. Marszałkowska Piłsudska, liczna generalicja, miejscowi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Nawiązując do wspomnień historycznych, dziekan DOK. 5. ks. Zapała wygłosił podniosłe kazanie. W czasie nabożeństwa szereg utworów religijnych wykonał chór cecyljański i orkiestra krakowskiej kasy chorych.

W tym samym czasie Błonia krakowskie i okoliczne pola zapelnily nieprzebrane rzesze publiczności, zajmując miejsca bądź na trybunach bądź na specjalnie wyznaczonych miejscach stojących.

Na krakowskich Błoniach

Błonia przedstawiały widok niezwykle malowniczy. Ustawiono honorowe trybuny dla dostojników państwa, korpusu dyplomatycznego oraz trybuny dla publiczności, która w liczbie przeszło 15 tys. szalenie je wypełniła. Naprzeciw trybun ustawiły się niezliczone delegacje organizacji byłych wojskowych i zrzeszeń społecznych, ze Związkiem Legionistów i Związkiem Strzeleckim na czele, z licznymi pocztami sztandarowymi i orkiestrami. Wszystkie wznieślenia, okalające Błonia, wypełniły tłumy publiczności, której cyfrę obliczają na przeszło 100 TYSIĘCY OSÓB.

Imponująco przedstawiał się Kopiec Kościuszki, na którym powiewały na wysokim maszcie flagi narodowe, oraz proporzycy pułków, które biorą udział w rewji.

Trybuna Pana Prezydenta Rzplitej oraz trybuny honorowe dla członków przedstawicieli sejmu, senatu, korpusu dyplomatycznego, ozdobione były stylizowanymi orłami strzeleckimi i festonami z zieleni.

Poniżej trybuny P. Prezydenta ustawiono trybunę dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, nad którą widniał Orzeł Biały na tle barw państwowych.

Naprzeciwko trybuny ustawiono się do prze-

Zwijki (Gilzy)

Morwitan

Stanisława Wołoszyńskiego
najdoskonalsze w gatunku



glądu 12 PUŁKÓW KAWALERJI.

Okolo godz. 10 przybyli na plac rewji przed stawiciele władz cywilnych i wojskowych, prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz, członkowie rządu, marszałek sejmu dr Świtalski, marszałek senatu Raczkiewicz, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, prezes Walery Sławek, z liczną grupą posłów i senatorów BBWR, duchowieństwo z ks. metropolitą Sapieha, ks. biskup polowy Gawlina, korpus dyplomatyczny, z ambasadorem Francji Larochem na czele, generalicja, attaches wojskowi (między innymi attaché wojskowy Z. S. R. R. gen. Lepin i attaché wojskowy Niemiec gen Schindler), przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą Kwaśniewskim i prezydentem miasta Kaplickim, weterani z 1863 r. itd. Przybyła również p. Marszałkowska Piłsudska z córkami. Trybuny prasowe przepel-

P. Prezydent Rzplitej i p. Marszałek Piłsudski na honorowych trybunach

Przyjeżdżający nr Błonia Marszałek Piłsudski witany był długo nie milknącymi entuzjastycznymi okrzykami. Niezwykle podniosły był moment, gdy auto, wozące Marszałka Piłsudskiego zbliżało się do trybun. Wszyscy obecni odkryli gowy, powstając z miejsc I ZGOTOWALI WODZOWI NARODU ŻYWIOŁOWA O

Wśród dziennikarzy obecnych było przeszło 30 dziennikarzy zagranicznych

O godz. 10,30 odezwały się dźwięki marsza generalnego. Na placu rewji ukazał się na koniu, DOWODZĄCY CAŁĄ DEFILADĄ GENERALNĄ DYWIZJI ORLICZ - DRESZER, który przed frontem odebrał raport od poszczególnych dowódców.

O godz. 12,30 zapanaowało na trybunach podniecenie w OCZEKIWANIU PRZYJAZDU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, który też o godz. 12,45 ukazał się, jadąc samochodem w towarzystwie szefa biura inspekcji płk. Warthy

Po prawej stronie trybuny Marszałka Piłsudskiego ustawiła się długim szeregiem generalicja, z inspektorem armji gen. Osiańskim na czele, oraz wszyscy akredytowani attaché wojskowi w Polsce.

WACJE.

W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy a z ust publiczności wyrwał się potężny okrzyk: „Niech żyje!”

Marszałek Piłsudski odebrał raport od dowodzącego defiladą generała Dreszera następnie kolejno przejeżdżając wzdłuż długiej linii

pułków odebrał raport od poszczególnych dowódców.

Po skończonym przeglądzie Marszałek Piłsudski wysiadł z samochodu i udał się na specjalnie przygotowaną dla niego trybunę i znowu zerwał się na całych Błoniach okrzyki, na cześć Marszałka Piłsudskiego, które trwały dłuższy czas.

Po przeglądzie, Marszałek Piłsudski udał się do parku „Juvenia”, gdzie podejmował dostojników państwa, generalicję i wyższych wojskowych, oraz attaché wojskowych państw zagranicznych śniadaniem.

P. Marszałek był w doskonałym humorze i prowadził ożywioną rozmowę ze swoim otoczeniem i attaché wojskowymi.

O godz. 12,40 Marszałek Piłsudski opuścił park „Juvenia” i zajął miejsce na specjalnej trybunie W OCZEKIWANIU NA PRZYJAZD PANI PREZYDENTA.

O godz. 12,45 wtany owacyjnie przez tłumy publiczności, przy dźwiękach hymnu państwowego, przybył na Błonia P. Prezydent, w towarzystwie dowódcy OK. krakowskiego gen. Łuczyskiego i świty.

P. Prezydent zajął miejsce w łoży głównej na trybunach. W tym momencie MARSZAŁEK PIŁSUDSKI DAŁ ROZKAZ DO ROZPOCZĘCIA DEFILADY.

Defilada kwiatu wojska polskiego 12 pułków kawalerji klusem przeciągnęło przed najwyższymi dostojnikami Rzplitej

Na czele 12-tu pułków kawalerji jechał inspektor armji generał dywizji Dreszer, a z nim CIĄGNĘŁY KLUSEM DŁGIE SZEREGI PUŁKÓW KAWALERJI.

Publiczność przyjmowała defiladę ulanów entuzjastycznie. Przejeżdżające pułki chyliły sztandary przed Prezydentem Rzplitej i Marszałkiem Piłsudskim.

Niewidziana dotychczas w tej ilości defilada pułków kawalerji, doskonała postawa i wygląd defilujących ulanów na zgromadzonych tłumach wywarła głębokie i niezatarte wrażenie.

Po skończonej defiladzie żegnany entuzjastycznymi okrzykami wielotysięcznych tłumów publiczności Pan Prezydent oraz p. Marszałek Piłsudski opuścili plac rewji, udając się do swoich apartamentów.

W dostojnych murach Wawelu

Tymczasem szwadrony honorowe pułków kawalerji, oznaczonych orderami Virtuti Militari a więc 1-go pułku szwoleżerów, 7-go pułku ulanów i 15-go pułku ulanów z Poznania oraz szwadron honorowy 20-go pułku ulanów im. Jana Sobieskiego — odjechały na Wawel, aby asystować przy uroczystości złożenia holdu prochom króla Jana Sobieskiego.

Przed wejściem do katedry na WAWELU zebrał się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Frontem do katedry ustawił się szwadron honorowy 1-go pułku szwoleżerów. Na dziedzińcu stanął 7-my pułk ulanów, a dalej dwa następne pułki. Przed wejściem do katedry ustawiła się generalicja i wyżsi wojskowi z gen. Osiańskim i gen. Berbeckim, oraz wice-ministrami spraw wojskowych gen. Fabrycym i gen. Sławoj-Składkowskim na czele. Przyległe ulice zaległy tłumy publiczności.

Tymczasem w katedrze zgromadzili się przedstawiciele rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu,

korpus dyplomatyczny, attaches wojskowi, władze cywilne wojskowe oraz duchowieństwo.

U wejścia do katedry oczekiwał przybycia p. Prezydenta Rzplitej ks. metropolita Sapieha

O godz. 14,10 PRZYBYŁ DO KATEDRY P. PREZYDENT RZPLITEJ, w otoczeniu p. premjera Jędrzejewicza i członków domu cywilnego i wojsk. Powitany u progu przez arcybiskupa ks. metropolitę Sapieha Pan Prezydent Rzplitej wszedł do wnętrza świątyni Chór katedralny odśpiewał „Bogarodnicę”.

PAN PREZYDENT ZESZEDŁ NASTĘPNIE DO KRYPTY KRÓLA JANA SOBIESKIEGO w otoczeniu ks. metropolity Sapiehy, premjera Jędrzejewicza i świty.

O godz. 14,25 PRZYJECHAŁ NA WAWEL

Historyczne słowa p. Marszałka „W imieniu wojska składam hold Wielkiemu Wodzowi

Następnie zwracając się do p. Prezydenta p. Marszałek Piłsudski powiedział następujące słowa: Panie Prezydencie Rzplitej! W imieniu wojska składam hold królowi polskiemu Janowi III Sobieskiemu, wielkiemu wodzowi, który odnosił wspaniałe zwycięstwa”. P. Marszałek Piłsudski wydał następnie oficerom rozkaz: „Baczność!” W tym momencie p. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W POSTAWIE NA BACZNOŚĆ. SALUTUJĄC, TRWAŁ PRZEZ DŁUŻY CZAS NIERUCHOMY PRZED SARKOFAGIEM KRÓLA JANA III.

Jednocześnie ODEZWAŁ SIĘ POTEŹNY DZWON ZYGMUNTA i uderzono w dzwony we wszystkich świątyniach. Ustawione na wawelach u stóp Wawelu baterje ciężkich dział oddały 21 STRZAŁÓW HONOROWYCH.

Wielkie skupienie panujące w tej chwili w katedrze wywarło na uczestników uroczystości

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Ustawiony przed katedrą szwadron honorowy sprezentował broń. P. Marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem starszyny oficerskiej. Ubrany był w szaro-niebieski mundur z wielką wstęgą orderu Virtuti Militari.

P. Marszałek wkroczył do katedry NA CZELE ODDZIAŁU, ZŁOŻONEGO Z 24 GENERALÓW i wyższych wojskowych. Po przekroczeniu progu świątyni oddział dowodzony przez p. Marszałka Piłsudskiego skierował się do krypty przeszedł na dół

NAD SARKOFAGIEM JANA SOBIESKIEGO P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZŁOŻYŁ HOLD PROCHOM BOHATERSKIEGO KRÓLA.

Po złożeniu holdu P. Prezydent Rzplitej wyszedł z krypty i udał się do presbiterjum, gdzie zajął miejsce pod baldachimem. W chwili potem p. Marszałek Piłsudski wszedł do nawy bocznej na czele generalicji, i oddział prowadzony przez p. Marszałka Piłsudskiego ustawił się w szeregu. P. Marszałek wydał rozkaz „Czapki zdejm!” i rozwiązał oddział.

P. Marszałek Piłsudski udał się następnie PRZED OLTARZ GŁÓWNY. Ks. metropolita Sapieha w otoczeniu licznych kleru odprawił Te Deum.

Po odprawieniu modłów wszyscy obecni odśpiewali „Boże coś Polskę”.

Po zakończeniu modlitw p. Prezydent i Marszałek Piłsudski, odprowadzeni przez ks. metropolitę Sapieha w otoczeniu kapituły katedralnej opuścili katedrę, udając się do swoich apartamentów.

Polska zasada zwycięża w Genewie

Najwyższy czas zgeneralizować obronę mniejszości

Polska Przedstawiła w Genewie konkretny projekt w od wielu lat zmaganej i tyle nieporozumień i walk powodującej kwestji ochrony mniejszości narodowych.

Projekt ten zmierza do generalizacji traktatów mniejszościowych. Pod określenie mtem należy rozumieć ogólną konwencję, która — jak brzmi wniosek naszego delegata, min. Raczynskiego — „powinna zawierać te same zobowiązania dla wszystkich członków Ligi Narodów i powinna zapewnić wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i religijnym ochronę międzynarodową”.

Wniosek jest — jak widzimy — jasny, prosty i bardzo wyraźny. Stawia kropkę nad „i” w zagadnieniu, od dziesiątka lat będącemu przedmiotem namiętnych sporów. Chodzi prosto o to, aby traktaty o ochronie mniejszości nie były dla jednych państw przedmiotem wyzysku, a dla drugich okazją do rozgrywek politycznych.

Początki tego sporu są następujące. Gdy po wojnie światowej układano w Paryżu nowy porządek świata, opracowywano nowe granice państw zwycięskich i pobitych — równocześnie pomyślano o losie tych mniejszości narodowych, które znajdują się w obrębie poszczególnych państw. I wtedy uczyniono bardzo ryzykowne rozróżnienie: Oto są państwa „stare”, które nie potrzebują się obowiązywać do ochrony swych mniejszości — i oto państwa „nowe”, które trzeba do tej ochrony przymusić. Narzucono więc tym ostatnim państwom traktaty, zawierające klauzule o ochronie mniejszości.

Wynik był żalony. Szlachetna w gruncie rzeczy idea zabezpieczenia praw mniejszości została zupełnie wypaczona, stała się igraszką w ręku tych państw, które do niczego się nie zobowiązywały, w pierwszym rzędzie — Niemiec. Wszyscy odpowiedzialni politycy niemieccy na przestrzeni kilkunastu lat obficie korzystali z przywileju, jaki im dawał fakt, że sami nie byli odpowiedzialni za gnębienie mniejszości w Niemczech, a równocześnie mogli grać rolę „opiekuna” mniejszości poza Niemcami... Z zimną krwią rządy niemieckie, czyto socjalisty Eberta i Müllera, czy demokracji Stresemanna, czy klerykała Brueninga, gnębiły Polaków, Duńczyków, Łużyczan, Litwinów, Fryzów. Zarazem zaś każdy delegat niemiecki w Genewie uważał się za uprawnionego do objęcia protektoratu nad „prześladowanymi”... poza Niemcami mniejszościami.

Na ten wysoce nienormalny stan rzeczy, za ujemne jego następstwa Polska stale zwracała uwagę. Inicjatywa polska od wielu lat szła w tym kierunku, by przeprowadzić zasadę generalizacji ochrony mniejszości. Wszyscy mają być obowiązani do tej ochrony! I wszystkie mniejszości mają jej podlegać! Jednostronność zobowiązań musi zniknąć!

Ten postulat polski napotykał jednak

na liczne przeszkody. Przedhitlerowskie rządy umiały do mentalności Briandów i Mac Donaldów trafiać oszczerczymi kampanjami, wysuwając coraz to nowe skargi Graebów czy Rudnickich, zasypując Genewę stosami skarg i zażaleń, wysyłanych za nakazem berlińskim z Polski nad Leman.

Dopiero w bieżącym roku poznano się na farbowanych lisach niemieckich. Wtedy, gdy Hitler zdjął maskę humanitaryzmu z polityki niemieckiej i rozpoczął się bezprzykładne gnębienie mniejszości żydowskiej w Rzeszy. W przerażeniu stwierdzono w Londynie i Paryżu, we wszystkich innych ośrodkach polityki europejskiej, że w założeniu traktatu o

ochronie mniejszości tkwił ogromny błąd, polegający na zwolnieniu Niemiec od odpowiedzialności za zachowanie się wobec mniejszości narodowych.

To też stara koncepcja polska, wciąż przez Polskę wysuwany postulat generalizacji traktatów mniejszościowych dojrzał wreszcie do realizacji. Ostatnia debata w Genewie nad tą kwestją była tego wymownym dowodem. Z ust francuskiego i szwedzkiego delegata padły słowa świadczące o zupełnie nowym rozumieniu tego zagadnienia. Dokonała się ewolucja w opinii świata, zbliżająca tę opinię do poglądów reprezentowanych od wielu lat przez przedstawicielstwo polskie w Genewie.

Krew kanclerza nie została przelana nadaremnie

Kanclerz Dollfus otrzymał z Brukseli następującą depezę od Ottona Habsburga: „Cesarzowa i ja dziękujemy z całego serca Bogu że zachował przy życiu dzielnego bojownika o niezawisłość mojej ojczyzny Austrii. Zanosimy modły wraz ze wszystkimi prawdziwymi Austriakami o rychłe jego wyzdrowienie. Krew kanclerza nie została przelana nadaremnie, gdyż haniebną czyni umocni z pomocą Bożą woję Austrii i całej jej ludności spełnienia misji historycznej, której moi przodkowie poświęcili swoje życie. (—) Otto.”

Sowieckie zakupy

Według informacji z kół łódzkiego przemysłu włókienniczego, możliwości eksportu włókienniczego do Z. S. S. R. znalazły się ostatnio pod znakiem zapytania, zamierzone bowiem przez Z. S. S. R. zakupy polskich towarów włókienniczych miałyby narazić ograniczyć się tylko do niewielkich transakcyj próbnych.

Nie ludzie, lecz skrzydlate olbrzymy

Pamiętniki artylerzysty francuskiego z Odsieczki Wiedeńskiej

W obozie króla Jana III znajdowało się wielu dzielnych Francuzów, a wśród nich znakomity artylerzysta Filip le Massou Dupont (Du Pont). W ciągu 30 lat nie rozstawał się z królem, był jednym z jego przybocznych i zaufanych adiutantów. Razem z królem uganiał się po Podolu i Ukrainie, gromiąc najeźdźcze hordy Tatarów i Turków. W wielkim zwycięstwie pod Chocimem grzmiał z armat na tureckie szaniec i sam na czele regimentu piechoty szedł do szturm.

W wiekopomnej bitwie pod Wiedniem, która ocaliła zapewniła Europie wiele lat pokoju, pozostawał wciąż przy boku królewskim. Był świadkiem, jak na wielkiej naradzie wojennej w przeddzień bitwy księżęta niemieccy, widząc liczebną przewagę nieprzyjaciół radzili bitwę odroczyć. Wówczas król Jan wypowiedział te pamiętne słowa: „Panowie wasza stolica dyszy ostatkiem sił. Kilka dni zwłoki, a z murów Wiednia powieje chorągiew z półksiężycem. Nie liczba — lecz męstwo

żołnierza zwycięża. Wierzę w dobrą sprawę. Wierzmy w zwycięstwo — a zwyciężymy!”

Pełne otuchy słowa króla Jana III odniosły skutek, następnego dnia odniesiono wielki triumf.

Dupont, podając w swoich pamiętnikach relację z tej narady, ze swej strony dodaje, że decyzja królewska ocaliła Wiedeń, gdyż jak się później okazało miasto mogło się bronić najwyżej 5 dni — brakło bowiem obrońcom żywności i amunicji. Również z wielkim zaufaniem pisze o królewskim rozkazie, w którym król polecał nieprzyjaciela zaskoczyć, atakować i atakować bez wytchnienia, aby go zepchnąć na nizinę podmiejską i tam uderzyć na siłę polskiej konnicy.

I tak się stało.

Dupont, kierując ze wzgórz ogniem jednej z polskich baterii, widział jak janczarowie zostali zepchnięci przez połączone wojska na nizinę. Widział również jak 7000 tysięcy polskich skrzydlatych husarzy i pancernych rycerzy runęło na Turka.

„Nie ludzie — lecz skrzydlate olbrzymy leciały, nie walczyli — lecz łamali i zdoływali!” — tak powiada o sławnych polskich husarach, których wielkie przypięte do siodła skrzydła czyniły podobnymi do jakichś olbrzymich orłów.

W kilka godzin po bitwie niezmordowany Dupont pędził już do Krakowa, wioząc królowej na znak zwycięstwa srebrne strzemię Kara-Mustafy, pokonanego woźdza tureckiego.

Ratowanie Nowego Yorku

Donoszą z Nowego Jorku, że dzięki interwencji rządu, banki amerykańskie po dłuższych pertraktacjach zgodziły się udzielić magistratowi m. Nowego Jorku kredytu w wysokości 70 milj. dolarów. W tym celu miasto wypuści obligi 4% na sumę dolarów, które zamortyzowane będą w ciągu 10 lat, a banki przejmą te obligi.

Magistrat przy współudziale przedstawicieli banków opracował czteroletni program podatkowy, który przewiduje jaknajstrzejsze ściąganie zaległych podatków. Poza to mają być wprowadzone duże oszczędności w administracji.

Kongres za inflacją

Donoszą z Waszyngtonu, że 200 członków Kongresu oświadczyło się za inflacją walutową. Demokratyczny senator Thomas zobowiązał się przesłać prezydentowi Rooseveltowi depezę i listy 200 członków Kongresu, w których wyraźnie żądają inflacji.

Cygarowy kartel

Donoszą z Berlina, że toczą się tam pertraktacje w sprawie utworzenia kartelu fabryk cygar. Nowy kartel miałby za zadanie skontyngentowanie produkcji oraz uregulowanie cen hurtowych i detalicznych.

Razem z Berlinem

Włosi przeciw polskiemu projektowi mniejszościowemu

Trzeci dzień walnej debaty mniejszościowej w 6-tej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów przyniósł znów szereg interesujących przemówień, przyczem stwierdzić można było, że wysunięta w sposób konkretny przez delegację polską idea generalizacji ochrony mniejszości napotykała na żywy i sympatyczny oddźwięk i że tylko niektóre wielkie mocarstwa są jej niechę

ne.

Za generalizacją wypowiedzieli się delegaci Irlandji, Holandji, Rumunji, Grecji.

Formalnie przeciw generalizacji wypowiedział się delegat włoski Aloisi (naturalnie!), oświadczając, że wszelka dyskusja na ten temat jest niewskazana, gdyż może roznamiętnić (!) umysły.

Chłasińcie po łapach

Zakowskie brewerje i psikusy, choć do czasu mogą być uciechne czy pocieszne — zawsze jednak mają jeden jedyny skutek: namacalny i dotykany. Mówią o tem dzienniczki psotnych dzieci, kroniki szkolne i przebogate nasze staropolskie zwyczaje. Jakże np. są wymowne i treściwe dawne karty z naszych zwyczajów rodzinnych, gdy syn-golowąż czy nawet z wąsem brał na kobierczyku wnyki od rodzica.

Oczywiście różne tego bywały i są powody skutki zasię zawsze i te same. Czy to, gdy brzdąc miał mówić zadaną lekcję — język tylko wysuwał lub stroił grymasy, czy to atramentem smarował ławki szkolne i krzesła nauczycielskie, czy takt szyby lub w dzienniku wy-skrubywał stopnie, czy wreszcie — o czem staropolskie pisały zwyczaje — gdy nawet z wąsem śmiał dworować sobie z rodzica lub na srom go narazić — zawsze musiał oberwać; albo po łapach, albo coś więcej... bez porteczek. Zapewne, że i dzisiejsi pp.; publicyści „narodowi” za czasów szkolnych przechodzili przez owe naskórkowe doświadczenia szkolnej ławy czy domowego kobierczyka. Gdyby bowiem ktoś im odmówił dziś tego przywileju dawnej młodości — mogliby zirytować się słusznie, nie na barty, i nazwać go „masonem”, co tyle samo według nich znaczy, co „sanator”.

Żłiści dzięki p. senatorowi Koskowskiemu który w „Kurjerze Warszawskim” nr. 271 zamieścił artykuł o „zagadkowej masonerji i wyrażnych bezbożnikach”. dowiadujemy się, że „mason” i masonerja ów ulubiony konik „narodowy” — to jakaś „sprawa wielce ciemna i zagadkowa”. P. senator Koskowski, acz jest członkiem parlamentarnym Klubu Narodowego, chociaż swą publicystykę różnie oddał do usług pp.; „narodowcom” — chlasiął mocno po łapkach publicystów „narodowych” i naurgał im siarczyste. Do popatrzymy, jak do-

brał się im do skóry i do łeb goliżny umysłowej!

„Rozmaici amatorzy polityczni i dyktanci snują naffantastyczniejsze pomysły personalne, w rozpędzie bojowym docho-dząc niekiedy do wniosku, że nie jest wyłączone, iż... nieposzlakowani katolicy należą też do masonerji. Oto do jakich niecných kalumnji doprowadzić może czasami bezmyślna podejrzliwość ignorantów”.

I wąsaci pp. „narodowcy”, niczem brzdące z ławy szkolnej, za psikusy i „kawaly”, płatające w całej prasie „narodowej” i warszawskiej, i pomorskiej, i poznańskiej — tegie wzięli wnyki i ani pisnęli. Na prasowym kobierczyku rozłożył ich p. senator, zwymyślał ich od ostatnich: od dyktantów i ignorantów a ich prasowe popisy nazwał niecnymi kalumnjami. Gorzej, niż mogło zdarzyć się im w dzieciństwie.

Tak-to po łapach i po skórze pp. „narodowców” chłasięło i przejechało się pióro senatora, a „narodowe” dzienniczki psotnych dzieci — ani nie drgnęły w zatwardziałości swej i gruboskórności. Może głowią się i grzebią w „bezmysłnej podejrzliwości ignorantów”, czy tam w Warszawie ich człowiek, ich publicysta nie włożył czasem fartuszką ma-sońską.

Sielanka „narodowa” zmieniła się, jak widać na coś bardzo nie-sielankowego, na jakieś „narodowe” jatki rzeźnicze. Gryzą się zatem i zagryzają wzajemnie w „rozpędzie bojowym”, aż osiągną cel ostateczny: własnej supelnej ruiny. Bo „niecnych kłampli”. pozostać może tylko „ruina”.

Radkali francuscy za rządem Daladier'a

Paryż, 6. 10. (PAT) Premier Daladier odleciał wczoraj z ministrem Coltem, na kongres radykałów społecznych do Vichy, gdzie przybył o godzinie 11,58. Przed odjazdem premier Daladier wystosował do Herriota radjotelegram, w którym w imieniu całego narodu przesyła b. wrenjerowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Vichy, 6. 10. (PAT) Premier Daladier otworzył wczoraj o godz. 14,30 drugie posiedzenie kongresu radykałów społecznych. Pierwsze żywo oklaskiwano ustępy swojego przemówienia Daladier poświęcił Herriotowi, jako przywódcy radykałów społecznych. Z kolei sekretarz generalny stronnictwa odczytał krótką deklarację Herriota, który wyr. za życzenie, aby całe stronnictwo zgromadziło się dookoła rządu republiki nowego szefa. Premier Daladier wyjechał z powrotem do Paryża o godz. 15,30

Orzeł Biały w pełnym majestacie

Jak Kraków powitał p. Prezydenta Rzplitej

Na stacjach, przez które przejeżdżał pociąg specjalny, wiozący pana Prezydenta Rzplitej, członków Rządu z p. premierem Jędrzejewiczem, marszałków Sejmu i Senatu oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, gromadzili się przedstawiciele miejscowych władz, organizacji P. W., delegacje stowarzyszeń społecznych ze sztandarami oraz tłumy publiczności, manifestującej swe uczucia przywiązania do Głowy Państwa. W wielu wsiach, położonych w pobliżu toru kolejowego, młodzież szkolna wychodziła na spotkanie pociągu p. prezydenta, powiewała chorągiewkami o barwach narodowych i wznosiła gromkie okrzyki na cześć Włodzara Rzplitej.

Na stacji w Kuluszkach oczekiwało na przyjazd p. Prezydenta Rzplitej duchowieństwo, organizacje społeczne i licznie zgromadzona publiczność, która zgótowała p. Prezydentowi entuzjastyczne powitanie. Również serdecznie witały p. Prezydenta Piotrków, Częstochowa i Trzebinia, gdzie pociąg zatrzymał się na krótką chwilę.

Powitanie w Krakowie

Powitanie pana Prezydenta R. P. i towarzyszących mu dygnitarzy państwowych w Krakowie miało charakter niezwykle serdeczny. Nieprzebrane tłumy publiczności zgromadziły się na ulicach Krakowa wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Miasto bogato iluminowano. Zwraca uwagę iluminacja kościoła Mariackiego i kopca Kościuszki. Przed dworcem ustawiono wysokie ozdobione stylizowanymi orłami strzeleckimi, przybrane chorągiewkami o barwach narodowych i zielenią, na tle której widnieją cyfry 12 pułków kawalerji, które biorą udział w wielkiej rewji na błoniach. Około masztów ustawiły się oddziały K. P. W. ze sztandarami i orkiestrami oraz dżugie szpalery Związku Legionistów, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów, P. O. W., Legionu Młodych, harcerzy, a dalej wzdłuż ulic góralskie krakusi i młodzież szkół krakowskich.

Na powitanie pana Prezydenta R. P. przybyli na dworzec przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Punktualnie o godz. 20.15 zajeżdżał pociąg wiozący Głowę Państwa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej 20 p. p. poczem skierował się do salonów recepcyjnych, gdzie nastąpił wzruszający moment powitania dostojnego gościa przez dzieci z Myslenic, ubrane w stroje krakowskie. Wśród niebywałego entuzjazmu dzieci obrzuciły pana Prezydenta kwieciami.

Gdy w chwilę potem pan Prezydent ukazał się przed dworcem, z piersi tysięcznych tłumów wyrwał się okrzyk: niech żyje! Gdy orszak Pana Prezydenta zbliżył się do Krakowa, z krzyków trębaczów odegrał triumfalną fanfarę.

Nie damy ziemi skąd nasz ród

Wjeżdżającemu w mury Barbakanu pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitali zebrani entuzjastycznymi okrzykami: „niech żyje”. Z krzyków posypały się kwiaty na samochód. Wsiadającego Dostojnego Gościa powitał prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki gorącym przemówieniem, w którym m. in. oświadczył:

„Od pamiętnych dni grunwaldzkich największa to uroczystość wśród murów naszego miasta. Na krakowskim placu marsowym, na historycznych błoniach święciliśmy zwycięstwo grunwaldzkie, na tem samem miejscu zgromadzą się tysiączne zastępy polskiej kawalerji. Jeno w c. 1910 orzeł polski był jeszcze nie wolny. Jeszcze Orzeł Biały krwawił z ran zadanych mu przez orły inne, drapieżne orły, a jutro nad tobę jako Głowę Państwa zatoczy kregi Orzeł Biały w pełnym majestacie wolności, by spłynąć ponad głową Wodza Zwycięskiego i wraz z nim dum-

Afera wyciągowa

Dnia 24 bm. sąd warszawski rozpatrzy główną sprawę nadużyć na polu wyciągów, przez dopingowanie koni wyciągowych zapożyczeniem środków pobudzających. Na ławie oskarżonych zasiądzie szereg osób z Jakóbką Rakowem na czele.

nem okiem dokonać przeglądu sławą okrytych hucłów kawalerji polskiej a my stutysieczna rzesza obywateli radować się będziemy, a ponadto myślą poważną wstecz się zwrócimy. Pomyślmy o Tych z powstania Naczelnika Kościuszki i Tych z r. 1831 i tych z r. 1863 i tych z r. 1905 i z uczuciem radości złożmy ślubowanie: Nie damy ziemi skąd nasz ród.

Dary miasta Krakowa

P. prezydent miasta Krakowa Mieczysław Kaplicki ofiarował z okazji uroczy-

stości pani marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej wspaniałe oprawy wydanie dzieła profesora U. J. Kopy p. t. „Muzeum narodowe”. Książka ślicznie oprawiona w niebieską skórę z ładnym napisem, i tłoczonym w złocie herbem miasta Krakowa. Poza tem p. prezydent ofiarował dla Wandeczki i Jagódki karnety w skórze marocain koloru niebieskiego w pochewkach srebrnych, noszących z jednej strony wygrawerowany herb Krakowa a z drugiej ładnie wiążące się monogramy do tego ołówki srebrne z niebieskiej emalii.

Kaganiec prasowy w Niemczech

Minister propagandy dyktatorem

Gabinet Rzeszy przyjął na posiedzeniu z dnia 4 bm. nową ustawę prasową, która podaje całą prasę niemiecką pod dyktatorską władzę ministra propagandy Rzeszy.

Przewiduje ona wprowadzenie specjalnych list dziennikarzy zawodowych, którym wolno będzie pracować w piśmie. Wśród warunków niezbędnych dla dopuszczenia do zawodu dziennikarskiego w Niemczech, przewidziany jest oprócz obywatelstwa niemieckiego również obowiązek wykazania się aryjskim pochodzeniem redaktora oraz osoby, z którą znajduje się on w związku małżeńskim. Naczelna organizacja zawodowa stanowi Związek Prasy Niemieckiej. Ustawa reguluje dalej kwestje, związane

z wyszkoleniem zawodowym, instytucjami ubezpieczeniowymi, sądami zawodowymi, ustanawiając m. in. Trybunał prasowy w Berlinie, jako sąd drugiej instancji. Par. 14 ustawy, określający charakter pracy informacyjnej dziennikarzy, nakazuje unikanie m. in. wszystkiego, co mogłoby osłabić siłę Rzeszy Niemieckiej naewnątrz lub nazewnątrz, jak również wspólnotę narodu niemieckiego, jego zdolność obronną, należy również unikać wszystkiego, co zagraża kulturze i gospodarstwu kraju, względnie obraża uczucia religijne współobywateli. Nowa ustawa wchodzi w życie w okresie przejściowym, w którym obowiązują będą przepisy tymczasowe.



Niezwykły wrok...

przy smukłej figurze kwitnąca cera

Dlaczego niektóre kobiety ściągają na siebie tyle spojrzeń pełnych podziwu? Jedyną tajemnicą tego powodzenia jest świeżość i delikatność młodzieńczej cery — ważniejsze znacznie, niż elegancja ich toalet.

A zalety te można tak łatwo osiągnąć. Przez regularne używanie mydła Palmolive, do wyrobu którego służą słynne oleje owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Łagodna jego pianka przenika głęboko w pory i usuwa delikatnie wszelkie nieczystości, reguluje obieg krwi i działa wskutek tego ożywczo na skórę.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz również do pielęgnacji ciała, a ożywcze działanie tego mydła uczyni je dla Pani wkrótce niezastąpionem.

Colgate-Palmolive, Sp. z o.o.
Wyd. polski

Prawo swastyki: niech giną Chorzy pozostawieni na łaskę mikrobow

Berlin wydał temi dniami zarządzenie, które jest chyba unikatem w swoim rodzaju. Zarządzenie to zięjące cynizmem okrucieństwem nie zdziwi może wychowanków współczesnego reżimu hitlerowskiego — inaczej jednak sprawa się przedstawia o ile chodzi o „cywilizowany” świat.

Po długich rozważaniach zdecydowano, że przedłużanie żywota nieuleczalnie chorych zapomocą odpowiednich lekarstw i opieki sanitarnej będąc dla narodu zbyt kosztownem od tej pory będzie skasowane. Odbiera się zatem tym biedakom wszelką nadzieję wyleczenia i pociechę siostr miłosierdzia. W szpitalach będzie się im dostarczało jedynie żywność, możność egzystencji.

Nie wycedza się ich, nie skazuje się

ich na śmierć głodową, oddaje się jedynie chorych na pastwę mikrobow, które powoli wygnają z nich życie. Nie będą to już chorzy, lecz szmaty ludzkie. Liczba bezrobotnych wzrosnie o całą ilość „Krankenwestern”. W III-im Reichu niema miejsca na miłość bliźniego. Ona bowiem jest jedynie w stanie przedłużyć okres chorowania, który jest uznany za „unnötige Verlaengerung”. Kiedy za przewodnią myśl przyjęto się troskę o dobry „Menschennaterial” w najczynniejszym i fizycznym tego słowa znaczeniu, cóż kogo może obchodzić słaby organizm choćby należał do bliźniego... do człowieka.

Nie można również zapominać, że zarządzenie to dotyczy jedynie tych najbardziej niezdolnych, którzy będąc w niedo-



Ludzie otyli osiągają bez trudu wydajne i oblite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę Franciszka-Józefa.

Odnaka honorowa L. O. P. P.

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej rozpoczął już wysyłkę do komitetów wojewódzkich odznak honorowych dla osób, odznaczonych z okazji 10-lecia L. O. P. P. Poszczególne komitety wojewódzkie organizować mają uroczystości dekoracji temi odznakami.

W najbliższym czasie odbyć się ma również uroczystość wręczenia szczerzotylnych odznak L. O. P. P. p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Ślub p. Reymontowej

W kościele parafjalnym w Chlewiśkach, wsi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelii Reymontowej, wdowy po znakomitym pisarzu Władysławie Reymontcie z p. Leonem Czeszkiem, adwokatem warszawskim.

Dwie huty szklane podjęły pracę

W ostatnich dniach uruchomiona została po dłuższej przerwie huta szklana w Żółkwi pod Lwowem, w której otrzymało zatrudnienie przeszło 100 robotników. Uruchomiono również hutę szklaną „Nadbórzanka” w Uhrusku, która przyjęła do pracy przeszło 200 robotników.

Ukarani fabrykanci

Wydział karny starostwa powiatowego w Łucku wymierzył kary z oskarżenia inspektora pracy pięciu fabrykantom: jednemu wymierzono karę 2 mies. aresztu, trzem po 2 tygodnie aresztu, oraz jednemu 300 zł. grzywny.

Śmierć pod kijami

We wsi Wieszówka (pow. miechowski) odbywała się zabawa taneczna. Jeden z uczestników zabawy, niejaki Henryk Błaszczkiewicz, wyszedszy w pewnej chwili przed dom — został napadnięty przez kilku napastników, którzy pobili go na śmierć kijami. Powodem chędnego samosądu były porachunki osobiste. Sprawców mordu aresztowano i przekazano władzom sądowno-śledczym.

Lepiej jeździć na osiach niż samochodem

Wakacje królów i prezydentów

Skończyły się już wakacje i urlopy. Dużo o nich pisano i mówiono. Najmniej jednak interesowaliśmy się tem, jak spędzają wakacje swoje Głowy Państwa. A przecież to także ludzie, potrzebujący tak samo prawdziwego wypoczynku i swobodnej, niewymuszonej rozrywki. Król Borys bułgarski, który uważa „królowanie“ za jeden z najcięższych zawodów, spędza zazwyczaj wakacje w swojej fermie pod Filipopolem.

Jedna z dziennikarek, która wybrała się na wywiad do dostojnego Rolnika, tak opisuje swoją audjencję u króla:

„Auto nasze zatrzymało się przed małym domkiem, całkowicie niemal obrośniętym czerwonymi różami. Z domku wybiegł jakiś młody człowiek i otworzył nam bramę, rozdając przy okazji kilka kopniaków paru ciekawym krowom, które płątały się w pobliżu.

— Czy państwo chcą wejść? — zapytał, czyż mam państwa trochę podwieźć w góry?

Wyjąkaliśmy pragnienie ujżenia króla. — Ależ już go widzieliście! — zawołał młody człowiek. — Ja jestem królem!

W pół godziny potem w zawrotnym tempie wyścigował się z nami po zakrętach drogi biegnącej w góry, przy czym pomagał swemu adiutantowi i szoferowi w wydobyciu samochodu z rowu, gdzie wpadł, wskutek spotkania z wozem ciągniętym przez woły.

O zmierzchu powróciliśmy z wycieczki. Gdy zbliżyliśmy się do wsi, król wyskoczył z auta właśnie w chwili, gdy mijaliśmy niezliczone stada krów, wracających z pastwisk w ciemnościach kurzu.

— Pójdę piechotą — oświadczył jego królewski mość. — Nie, nie, — dodał widząc, że chcemy wysiąść — proszę jechać dalej. Ja tak lubię być choć przez chwilę sam, gdy jestem na wakacjach! —

Równie spragnieni swobody i prostoty życia jak król Borys są i inni monarchowie.

— Królowa Marja Jugosłowiańska — pisze dalej ta sama dziennikarka — spędzała najchętniej wakacje w willi położonej o 30 mil od Belgradu. Zaprosiła mnie raz na herbatę. Zastałem Dostojną Gospodynię pochłoniętą zakładaniem nowej winnicy. — To moje ulubione zajęcie! — oświadczyła mi.

Królowie wydają się wogóle szczególnie czynni i zajęci, gdy są na wakacjach.

Szach perski posiada cudowny pałac wypoczynkowy w pobliżu Teheranu. Marmurowe terasy prawie giną pod kobiercem złocistej płonących róż, słowiki zawodzą upajające trele, a szach... pracuje! — Gdy mam wakacje — oświadczył mi — wtedy sobie wypoczywam!

„Wypoczynek“ szacha Persji polega na tem, że siedzi przy biurku pogrążony w pracy.

Mustafa Kemal, twórca nowoczesnej Turcji powiadał mi, że nigdy nie ma czasu na porządną urlop. Zaprosił mnie do swej wzorowej fermy w pobliżu Angory, gdzie pochłonięty jest w wolnych chwilach próbami traktorów Sancher

Cerro, dzielnicy małego prezydenta Peru, który został zamordowany, również miał wakacyjną fermę, którą nazywał symbolem pokoju.

— Moje wakacje — mówił — spędzam na unikaniu zamachów (Miał ich już szesnaście za sobą!) Gdy mu wieszowałem, że tak szczęśliwie z nich wyszedł, zauważył: — Może się jeszcze uda kilka razy! Mam takie wrażenie, że cyfra 21 jest dla mnie fatalna.

Niestety mylił się. Siedemnasty strzał położył

kres jego życiu.

Królowie i prezydenci cieszą się na swe wakacje jak i wszyscy zwykli ludzie. Wyznają też zasadę tego emira arabskiego, który kiedyś powiedział:

„Komfort przydaje się na wakacjach, ale pośpiech jest niepotrzebny. Lepiej jeździć na osiach niż samochodem. Najlepiej też zostawić zegarek w domu. Tam gdzie się nie śpieszy praca, nie potrzebuje też bić godzin!

PIERWSZY MILJON

na Nr. 61.415

oraz

225.000 zł na Nr. 5.351 100.000 zł na Nr. 107.462
100.000 zł na Nr. 112.612 75.000 zł na Nr. 33.687

jak również wielka ilość wygranych po **zł 20.000, 15.000, 10.000 itd.**

padły w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i S-KA, Bydgoszcz Jagiellońska 2

Centrala Katowice

P. K. O. Nr. 304.761

6270

To też wszyscy grają u Kaftala. Losy I. Klasy 28 Loterii są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry ciagnienie odbędzie się już

19 października br.

Kaftal to synonim szczęścia!

Cała Francja gra na loterii budżetowej

Cała Francja bawi się obecnie nową dla niej rozrywką: Cała Francja gra na loterii, której losy rozchwywane zostały w niespełna dwa dni, i cała Francja marzy o wygranej. Przedpokole wróżek i chiromantek zapełnione są niecierpliwymi, mającymi tylko jedno pytanie na ustach: **Czy wygram na loterii?** Wszystkie inne niespodzianki losu przestały być interesujące wobec tej jednej, dzięki której w ciągu godziny można spełnić marzenia całego życia.

Loterja z której zysk przeznaczony jest na pokrycie deficytu budżetu za rok 1933, stała się niezwykłą pokusą dla przeciętnego Francuza.

Banki przyjmują subskrypcję na nowe transze loterii, przekupnie odprzedają losy z 20 proc. zyskiem!

Biedny pan Guiraud, sekretarz generalny loterii, ma mnóstwo kłopotów z udzielaniem wywiadów prasie, dementowaniem fałszywych pogłoszek, uspokajaniem opinii.

Dzieci w roli rzeczoznawców

Jeden z wielkich magazynów z zabawkami w Pradze czeskiej wprowadził u siebie ciekawą nowość. Rozesłał masowicie do licznych rodzin karty z kuponem na odpowiedź, w której dzieci miały poinformować magazyn, jakie zabawki najlepiej przypadają im do gustu. Każde dziecko, które przyniosło do magazynu wypełniony w ten sposób kupon, otrzymywało zabawkę w prezencie. Efekt tej inowacji był dwojaki: po pierwsze obroty magazynu zwiększyły się, gdyż wzrosła znacznie frekwencja kupujących, po drugie kierownictwo magazynu uzyskało lepszy wgląd w gusta i zainteresowania dzieci i stosownie do tego mogło skompletować zapasy zabawek

494 milionerów we Francji

Według ostatnich danych statystycznych, liczba milionerów we Francji a właściwie liczba osób, których dochody przewyższają rocznie 1 milion franków, stale się zmniejsza. W 1929 r. wykazało dochód powyżej 1 miliona franków 851 osób, w 1930 r. — 806, w 1931 r. — 70, zaś w roku 1932 tylko 494 osób.

Wytruta kolonia europejska

73 rodzaje trucizn indyjskich

Zdarzyło się przed kilku miesiącami, iż kolonia osadnicza nad brzegiem niewielkiej rzeki Rio Papuri, wpadającej do Amazonki od północy, została zaskoczona nagłą powodzią. Rio Papuri wezbrała potężnie z niewiadomych przyczyn w porze bezdeszczowej i wylała w noc tak niespodziewanie, iż część kolonistów musiała wpaść przebrnąć rzekę, by ratować życie.

Niespodziane natomiast były skutki powodzi. Oto kilkunastu kolonistów z pośród tych, którzy znaleźli się w mętnych falach wody, zapadło na stepnego dnia na nieznaną chorobę, objawy której nasunęły myśl o zatruciu. W toszkach i męczarniach zmarli oni po kilku godzinach.

Zagadka nagłej śmierci i zatrucia nieznanym jadem wyjaśniła się znacznie później. Okazało się, że tubylcy Indianie mają swoisty system polowania na zwierzę. Zatruwają zwierzęta przychodzące wieczorem do wodopoju i gdy te, obezwładniane trucizną, leżą jak martwe, dobijają je nożem.

Zatrucia dokonują w ten sposób, że nad rzeką sypią tamy, aby zatrzymać bieg jej wody, po czym zatruwają ją znanym sobie i przygotowanym w dużych ilościach jadem, który wchłonięty wraz z wodą przez spragnione zwierzęta, obezwładnia je zupełnie.

Ciekawe obyczaje Indian Macu zezwalają

na przygotowanie trucizny myśliwskiej, jak i innych jadów, tylko i wyłącznie kobietom, które od lat 14-tu uczą się praktycznie sztuki wyzucia kiwiana właściwych roślin trujących, mieszania trucizn, przygotowania ich, przechowywania oraz sporządzania odrutek, gdyż Indianie brazylijscy, którzy znają 73 rodzaje trucizn, posiadają również odrutki niezawodne na każde trucie, z jednym, jedynym wyjątkiem — trucizny myśliwskiej. To też zwierzęta, otrute tym jadem zostają natychmiast wypaproszone, mięso połowione i przyrządzone, aby trucizna nie rozeszła się i nie wywołała zmian w organizmie zwierzęcia, szkodliwych dla Indian

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

— Tylko, panie Duvet, czy to... pewne? Nie ujmuje nic pańskiej „Alhambry“, ale trochę mi się wydaje wątpliwe, by taki Forban... w dodatku z młodą córeczką... hm... Od kogo ma pan tę wiadomość?

— Od... od przyjaciółki panny Violet Forban, — zeigai i odłożył słuchawkę. — No, Susanne, — mruknął z humorem, — ani nie przypuszczasz, jaki cię tu zaszczyt spotkał! Przyjaciółka miss Forban! Mogłabyś wzamian zrezygnować z swojej prowizji.

Gaspard Duvet posiadał ongiś moc takich naganaczy, jak Susanne od Ritza. W każdym lepszym hotelu miał swoich ludzi i solidnie płacił im pogłównie od przysyłanych turystów. Tak, ale to było dawno, dawno temu, w dobie największej (po Wojnie Światowej) świetności Montmartre'u. Później przyszła moda na Montparnasse, a dawna dzielnica rozrywek umierała na uwiad starczy. Jej słynne „Boîtes de Nuit“ bankrutowały jedna po drugiej, lub wegetowały nędznie i do tej grupy należał także „Mała Alhambra“... Przedsiębiorczy Gaspard Duvat nie poprzestął na uwiadomieniu redakcji pisma, które się tak dzisiaj rozpisało o przyjeździe Samuela Forbana. Z kolei zatelefonował do paryjskiego oddziału wielkiej amerykańskiej wytwórni filmowej Joinville.

— Hallo-hallo. Mam coś dla waszego „tygodnika aktualności“. Tytuł możnaby dać: „Jak się bawia w Paryżu amerykańscy milionerzy“...

— Fil

— Żadnie „fi“ mój panie! Czem większa bieda!

tem bardziej ludziska interesują się życiem szczęśliwej garstki wybrańców losu! Wybacz pan, ale psychologia mas to moja specjalność! W okresie kryzysu publiczność kinową stokroć więcej obchodzi to, jak spędził pierwszy swój wieczór w Paryżu mr. Forban, niż...

— Kto? Mr. Samuel Forban?!

— Tak, panie. Mr. Samuel Forban z córką!

— Hm, powtórzę dyrektorowi... A kto mówi, proszę?

— Duvet, właściciel „Małej Alhambry“, ulubionego lokalu plutokracji!

— Zapisałem: „Mała Alhambra“... To pewnie w Łasku Bułońskim?

— Pan widocznie w Paryżu od wczoraj! — huknął oburzony Duvet. — W książce telefonicznej znajdzie pan adres mojego dancingu!

Trzasnąwszy słuchawką, Gaspard Duvet wypadł znowu na salę i odrazu dostrzegł milion usterek: płatniczy miał grubą żalobę za paznogciami, picolo także się nie umył fordancerki raziły jaskrawością swoich tualet, zupełnie niewłaściwych w ulubionym lokalu plutokracji, gigolo Nr. 2 jeszcze nie zmienił kołnierzyka, itp. itp... a na stoliku przeznaczonym dla dostojnych gości leżała „karta win“ z bieżącego roku!

— Cennik podkryzysowy na ten stół, powiedziałem! Do stu tysięcy komorników!... Panie zechcą się przebrać, ale to duchem! Precz mi z tą pstrokacizną! Suknie białe, lub czarne, zrozumiano?... Ten kołnierzyk... skandal!

— Nie zmieniłem go, — tłumaczył się odnośny gigolo, — bo myślałem, że patron każe mi się przebrać po hiszpańsku i...

— Nie, Panowie i francuskiej brzości dalsze!

robić publiczność! Tylko nie hołotę, moi państwo! D y s t y n g o w a n ą publiczność! W hiszpańskich strojach wystąpi tylko orkiestra... Dlaczego jej nie widzę dotychczas?

— Bo spodnie nam nie obeschnęły, — odparł dyrygent, wysuwając na salę tylko górną część korpusu, już hiszpańską, — i za godzinę także jeszcze nie będą suche, — dodał ponuro.

— Więc będą trochę mokre, ale n a r e s z c i e czystel — odparł Duvet i, rzuciwszy tysiąc nowych rozkazów, popędził do szatni.

Tutaj, oprócz garderoby, Hieronima Kallinosa, zastał dwóch obcych mężczyzn, uderzająco chudych i posępnych. — Jakiś fakir i jego pomocnik, — osądził w myśli, — tak, ale to już dawno przestało być atrakcją. Dziś każdy urzędnik, czy robotnik mógłby sam grać głodomora. — Kiedy indziej byłby tych dwóch odrazu wyrzucił za drzwi, lecz dzisiaj był w wyjątkowo dobrym humorze i dlatego spytał z grzeczności, jaki mają rekord w głodówce...

— Zaszło małe nieporozumienie, — wyjaśnił Kallinos i wskazał starszego. — To jest mój protegowany, panie Duvet. Mówiłeś mpa'uu już o nim... Ze niby do mycia talerzy...

— Acha, na miejsce Collina.

— Tak jest, panie Duvet. Na miejsce nieboszczyka Collina. Mówiliśmy...

— Wiem, przypominam sobie teraz. To pański szwagier, tak?

— Szwagier mojego brata Urbana... Polak, Bar-dzo porządny człowiek. We Francji mieszka od lat

— Mieszka, ale nic nie robi.

(Ciąg nastąpi)

Zdrowy i zasobny handel pomorski zapewni rozwój handlu zamorskiego

Komisja Przemysłowo-Handlowa Zjazdu Pomorskich działaczy gospodarczych i społecznych w Gdyni uchwaliła poniższe doniosłe tezy dla rozwoju naszego handlu.

Zmiana warunków gospodarczych Pomorza po odzyskaniu Niepodległości, stworzyła szczególnie dodatnie podstawy dla rozwoju przemysłu pomorskiego, na co wskazuje szybki rozwój wytwórczości tej dzielnicy, pomimo subsydjowania obcej konkurencji.

Położenie geograficzne Pomorza łączącego organizm gospodarczy Polski z morzem — predystynuje tę dzielnicę specjalnie do rozwoju przemysłu eksportowego, tak w charakterze wytwórcy materiałów opartych o surowce krajowe jak i egzotycznego pochodzenia.

W tym celu wskazane jest wydajne zmniejszenie kosztów produkcji towarów eksportowych przez obniżenie cen surowców i półfabrykatów do poziomu cen światowych, przez stosowanie bądź do surowców i półfabrykatów krajowych cen eksportowych, bądź przez nabywanie ich zagranicą w drodze obrotu uszlachetniającego.

Rozwój portu gdyńskiego stwarza konieczność powstania całego szeregu przemysłów dla obsługi żeglugi i handlu morskiego, rozbudowy portu, miasta i wybrzeża (przemysł ceramiczny, drzewny, metalurgiczny i spożywczy) oraz duże możliwości wyzyskania naturalnego bogactwa Pomorza.

W szczególności rozwój rybolówstwa morskiego oparty o polską pracę i kapitały daje trwałe podstawy dla powstania dużej gałęzi przemysłu przetwórczego i wytwórczości dla obsługi tego przemysłu.

Dla stworzenia warunków rozwoju przemysłu morskiego koniecznym jest zorganizowanie kredytu i udostępnienie go szczególnie drobnym i średnim wytwórcom.

Magistrala Śląsk — Gdynia

Budowa magistrali Śląsk — Gdynia w znacznym stopniu ułatwiła możliwości rozwojowe Pomorza tem niemniej przystosowanie pomorskiej sieci dróg żelaznych, wodnych i bitych do obecnej struktury gospodarczej państwa, jak również uregulowanie Wisły i jej dopływów wysuwa się na czoło programu inwestycji publicznej, koniecznych dla należytego rozwoju życia gospodarczego Pomorza.

PRZODOWNICTWO KUPIECTWA POMORSKIEGO.

Naturalne wyniki gospodarcze Pomorza predystynują handel pomorski do ujęcia w swe ręce handlu zamorskiego. Istniejące po dłym względem poważne zaniedbania należy usuwać przez wzmoczenie zainteresowania ogółu kupiectwa pomorskiego morzem, dotyczy to zwłaszcza młodzieży kupieckiej. Wytworzone przez rozwój portu i miasta Gdyni jak również wybrzeża, warunki, winny stworzyć podstawy ekspansji i przodownictwo kupiectwa pomorskiego.

Ze świata

Pożar w Hollywood. Park publiczny położony na wzgórzach, okalających Hollywood nawiedzony był dzisiaj przez pożar, w którym znalazło śmierć wielu nocujących w parku bezrobotnych. Na miejscu pożaru znaleziono 33 zwęglone trupy. Poza to około 150 osób odniosło dotkliwe poparzenia.

Trzęsienie ziemi we Francji. Z Orleanu donoszą, że w departamencie Soire nastąpiło lekkie trzęsienie ziemi, które na szczęście nie pociągnęło za sobą większych szkód. Runęły jedyne kominy, a w kilku domach uległy potłuczeniu sprzęty domowe.

Zgłża gwiazda. W Hollywood zmarła znana artystka kinematograficzna Renee Adoree. Renee Adoree od dłuższego czasu chorowała na płuca.

Zderzenie w powietrzu dwóch samolotów

Bukareszt, 6. 10. (PAT) W pobliżu miejscowości Stoenesthi zderzyły się dwa aeroplany wojskowe. Obaj piloci oficerowie ponieśli śmierć. Obserwator zdołał się uratować przy pomocy spadochronu.

go w dziedzinie eksportu, jak również oprowadzenie handlu importowego.

Istotnym warunkiem do spełnienia tego zadania jest konieczność uzdrowienia handlu wewnętrznego pracującego na Pomorzu w specjalnie trudnych warunkach. Uzdrowienie to zapoczątkować musi utrzymanie procesu rozproszkowania i dalszej pauperyzacji warsztatów kupieckich a natomiast wzmocnienie siły placówek handlowych drogą akcji oddłużeniowo-kredytowej, odpowiedniej organizacji branżowej w kierunku pionowym i przez stworzenie wspólnym wysiłkiem handlu hurtowego.

PODSTAWY DO EKSPANSJI.

Tylko zdrowy i zasobny handel wewnętrzny na Pomorzu stworzy podstawy do ekspansji na zewnątrz t. j. rozwoju handlu zamorskiego. Uchronienie rynku pomorskiego od zalewu artykułami pochodzącymi od tak zwanego gdańskiego obrotu uszlachetniającego oraz kontyngentów gdańskich, co nabiera szczególnej wagi wobec wprowadzania nowej taryfy celnej i ustawodawstwa celnego, stanowić będzie o wynikach wysiłków nad wzmocnieniem handlu i przemysłu pomorskiego oraz o zdolności rozwiązania nakreślonych wyżej zadań.



Od dziesiątków lat jest mydło Jeleń Schicht znane ze swej dobroci. Każda gospodyni wie, że mydło Jeleń Schicht oszczędza wiele trudu przy praniu, a przytem jest oszczędne w użyciu i nie niszczy bielizny. Zwracajcie uwagę na nazwę Schicht i markę „skaczącego jelenia”. Odrzucajcie bezwartościowe naśladownictwa!



Obraz mistrza włoskiego skradziono z palacu pp. Pusłowskich

W pałacu Pusłowskich w Krakowie dokonano śmiałej kradzieży, której ofiarą padł przepiękny i cenny obraz mistrza włoskiego Lorenza Lotto.

Prawdopodobnie kradzież była dziełem szajki zagranicznej, albowiem od szeregu lat, zwłaszcza od ukazania się monumentalnej monografii pewnego profesora amerykańskiego o mistrzu weneckim, raz po raz nagażywano właściciela o sprzedaż unikatku znajdującego się w Polsce.

Obraz pochodzący z r. 1504, malowany na drzewie, małych rozmiarów (31x41 cm), przedstawiający Rodzinę św., a mianowicie Madonnę z Dzieciątkiem, św. Jana Chrzciciela, św. Józefa, św. Franciszka z Asyżu i jeszcze jedną świętą, szacowany był przez znawców na 100.000 zł.

Obraz wyjęty został z ram i zniknął w godzinach popołudniowych w niedzielę.

Hr. Ksawery Pusłowski i mieszkający u niego siostrzeniec posłali na Sejm Emeryk hr. Hutten-Czapski, wyjechali w krytycznym dniu zaraz rano samochodem do Balic do ks. Radziwiłłów, zaś służba zamknęła dom i udała się na procesję różańcową.

Kradzież spostrzeżono w poniedziałek z rana, niemal równocześnie z odkryciem zbrodni przy ul. Pańskiej. Wezwana policja wzięła odciski palców i wszczęła energiczne śledztwo.

Zaznaczyć należy, że żaden zamek w pałacu nie został wyłamany, nie ulega zatem wątpliwości, iż plan kradzieży był dokładnie z dawna obmyślany.

20-tysięczna manifestacja przeciw kryzysowi Belgijska śruba podatkowa

W Brukseli odbyła się wielka manifestacja 20-tysięcznego tłumu przeciw podwyżce podatków, podrożeń życia i kryzysowi...

Jak we Francji, gdzie wszystko, co się dzieje na ulicy, kończy się zwykle piosenką, tak w Brukseli — wszystko kończy się tradycyjnym kuilem piwa w knajpie albo kieliszkiem wina w barze. Jedno i drugie jest tanie, dostępne nawet w ciężkich czasach.

Trzeba jednak przyznać, że jeśli flegmatyczni zresztą brukselczycy pozwolili sobie na luksus zepsucia sobie przedpokład-

nia niedzielnej manifestacją, mieli rację po temu, a nawet niejedną, lecz kilka. Rząd de Brocqueville'a w dążeniu do utrzymania budżetu w równowadze i do załatwienia deficytu, przykręcił mocno śrubę podatkową.

Dotkliwie obciążyla zwyżka podatków właścicieli aut, np. auto, od którego płacono dotychczas 765 franków podatku rocznego, teraz będzie obciążone sumą 3000 franków; auto ciężarowe zamiast 768 fr., kosztować będzie swojego właściciela aż 4000 franków. Podatek od mięsa importowanego w stanie zamrożonym podwyższony

Ostateczna przegrana „Centrolewu” Szczegółowy wykonania wyroku

Wobec zatwierdzenia przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 20 lipca r. b. w sprawie 10-ciu przywódców „Centrolewu” staje się aktualne wykonanie tego wyroku.

Jak wiadomo, Sąd Apelacyjny orzekł w stosunku do oskarżonych Witosa, Bagińskiego, Liebermana, Barlickiego i Kiernika utratę praw obywatelskich i praw honorowych na czas 3-letni, a w stosunku do pozostałych — na przeciąg pięciu lat.

W sprawie utraty praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych miarodajne są przepisy art. 45 i art. 46 Kodeksu Karnego. Artykuły te brzmią:

Utrata praw publicznych obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, oraz do innych instytucji prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania.

Utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę tytułów zaszczytnych, orderów i odznaczeń, tudzież zdolności do ich uzyskania.

Instytucją powołaną do wykonania przepisów obu zacytowanych powyżej artykułów w stosunku do skazanych przywódców „Centrolewu”, jest VIII wydział karny Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sekretarjat tego wydziału powinien po uprawomocnieniu się wyroku zawiadomić wszelkie instytucje „mające związek z wykonywaniem przez skazanych ich praw obywatelskich i publicznych o utracie tych praw przez nich na okres czasu wskazany w wyroku. Zawiadomione więc winny być gminy, do których należą skazani, celem wykreślenia ich ze spisów wyborczych, pozbawienia stanowisk piastowanych w instytucjach samorządowych, jak np. stanowisk wójtów, ławników, radnych itp. funkcji. Dalej zawiadomiony być musi marszałek Sejmu i marszałek Senatu oraz prezes głównej komisji wyborczej, celem ogłoszenia o utracie mandatów poselskich lub senatorskich przez tych, z pośród skazanych, którzy je piastują.

Zawiadomienia tego rodzaju otrzymać powinna poza to przełożona władza zawodowa skazanych, jak na przykład władze instytucji adwokackich, nauczycielskich itp., oraz kapituły orderów, któremi odznaczeni są skazani.

B. podprokurator Dembecki przed sądem apelacyjnym w Toruniu

W dniu 11 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu toczył się będzie sensacyjna rozprawa przeciwko b. podprokuratorowi S. O. w Poznaniu Mieczysławowi Dembeckiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie depozytów sądowych.

Sprawa ta, głośna swego czasu w Poznaniu, a ciągnąca się od kilku lat po instancjach, znajdzie wreszcie swój epilog przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu. Oskarżonego, bronić będzie dr. Afenda z Poznania.

Z morfiną

Łódzkie władze śledcze wspólnie dokonały rewizji w składzie aptecznym J. Sitkiewicza, i składzie aptecznym przy ul. Kilińskiego w Łodzi. Znaleziono i skonfiskowano różne niedozwolone medykamenty, niemające związku z leczeniem chorób. Rewizje dokonane zostały na skutek wyraźnych zleceń władz prokuratorowskich w związku z ujawnieniem na terenie Łodzi potajemnego handlu morfiną. Właścicieli obu składów aptecznych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

ny został czterokrotnie. Paszport zagraniczny kosztuje obecnie 200 franków, dla małżeństwa — 300 franków. Natomiast inwalidom wojennym i cywilnym obniżono zasiłki o 10%, tak samo postąpiono z zasiłkami dla wdów i sierot.

Wszystkie te podwyżki z jednej strony a oszczędności z drugiej dały ten wynik, że minister finansów, Jaspas, stwierdził poprawę sytuacji budżetowej i możliwość utrzymania równowagi finansowej. Faktem jest, że wpływy podatkowe zwiększyły się w roku bieżącym w porównaniu z wpływami za rok ubiegły.

Kultura i sztuka

Zaprawdę jam tych mar nie wołał...

O Lilli Wenedze słów kilka

Teatr Narodowy w Toruniu postanowił, jak wiadomo, otworzyć swój sezon bieżący uroczystym przedstawieniem tragedji Juliusza Słowackiego p. t. „LILLA WENEDA“ w nowym inscenizacyjnym i reżyserskim ujęciu świeżo pozyskanego dla Teatru Narodowego w Toruniu reżysera E. Poredy. Ponieważ inscenizacja ta jest równocześnie zupełnie nową interpretacją arcydzieła wielkiego wieszca, warto się nad nią bliżej zastanowić, a w każdym razie należy się z nią zapoznać.

Nie wiadomo dlaczego utarło się na ogół przekonanie, iż LILLA WENEDA jest jednym ze słabszych dzieł Słowackiego. Może dlatego, iż dotychczas nie bardzo rozumiano intencję tej pięknej tragedji, traktując ją raczej jako legendę z czasów przedchrześcijańskich, jakąś pra-słowiańską klechdę. Interpretacja ta znalazła zresztą wyraz we wszystkich dotychczasowych inscenizacjach. Tak jednak nie jest.

Najjaśniejszym komentarzem do LILLI WENEDY jest drugi list Juliusza Słowackiego do Zygmunta Krasińskiego, załączony do przesłanej autorowi „Irydjonu“ świeżo napisanej Lilli Wenedy w którym powiada Słowacki:

„... Wybudowałem nową scenę, zielony sosnami teatr, sprowadziłem duchów aktorów i rozłożyłem na leśnej murawie... oto wzgórze ukoronowane wieńcem dwunastu białowłosych harfiarzy, zewsząd jakby morzem czerwonego polysku oblane... te straszne wzgórze zwierciadło: to krew narodu.“

Komentarz jest zupełnie wyraźny. Cała Lilla Weneda nie jest żadną legendą ani klechdą, jest jednym wielkim symbolem historii narodu w niewoli jego cierpień, łez, zalet... i wad. Bo oto:

„... Oto jest rycerz dwojgiem serc z mieczem jedynym... wódz, mający dwie dusze i dwa ciała, nieszczęście narodu...“

A więc Letum i Polelum są niczem innym jak symbolem rozdarcia ideowego w narodzie polskim.

„... Oto wróżka, która zabrania harfiarom rozpacz, a jednym strasznym i mściwym czynem zajęta, stąpa po sercach ludzkich, kruszy pod swemi nogami...“

Roza Weneda — uosobienie idei niepodległościowej, kołaczącej się w sercach złamanego niewolą narodu, tej idei, która wiodła do powstań i, która wreszcie, ucieleśniony się we wspaniałym czynie legjonów pod wodzą Marszałka Piłsudskiego,

przywiodła naród ku zdawna oczekiwanej wolnej i niepodległej Ojczyźnie.

„... Oto jest brat Rolanda...“ Lech, negujący ideę a personifikujący przemoc, „... oto jest twarda dziewczka skandynawska...“ — Gwinona czyż nie jest wyraznym uosobieniem carcy Katarzyny, „... oto mniejsze mrówki ludzkości pełne kłamstwa, wybiegów, tchórzostwa...“ — Szlach czyż nie jest wiernym obrazem nurtującej niestety na owe czasy w narodzie ugody, tych co na dwóch ramionach płaszcz, niosąc, tu tam i ówdzie swój własny pragnęli ubić interes.

Niezmiernie ciekawym jest również komentarz Słowackiego, w którym jasno widać kim są ci „... potępieni od Boga...“ Wenedzi. Oto powiada Lech:

„... Tam są obrzymie scytów, co krew piją W człowieczych czaszkach wznawce Oayna; Tam są Letoni, co na hełmach noszą Rogi, żywemu wyrwane turowi Tam jest Mazanow lekkie pokolenie, Co głowy jako szczytły ubierają W czerwonej krasie i pomiędzy łelmy, Migoczące się niosą, pióra pawie...“

A więc, Litwa, Ruś i Polska. A więc

ta cała Polska, która w chwili tworzenia Lilli Wenedy jęczała pod knutem zaborców, której nietylko serca i wolność zabrano, której nawet pieśni, harfę zamknięto do grobu. I oto woła chór harfiarzy:

„... O! święta ziemo Polsko! Arko ludu...
... Słuchajcież wy! gdzie ognie zaczęły buchać,
Jeżeli barfy ięk przyleci zdała
Bęziecież wy, jak węże śmiać i słuchać?
Bęziecież wy, jak morska czekać fala...
Już czas wam wstać!
Już czas wam wstać i bić, i truć orężę.“

W zakończeniu swojego listu do Krasińskiego powiada Słowacki: „... Zaprawdę ci powiadam, jam tych mar nie wołał — przyszły same... wzięłem jedną z harf wenedyjskich do ręki, przyrzekłem duchom powieść wierną i nagą, jaka się posągowem nieszczęściom należy.“

Oto przesłanki na których oparł się p. Eugenjusz Poreda w swojej inscenizacji Lilli Wenedy. Jak bardzo one odpowiadają duchowi autora i jak bardzo czynią zrozumiałym to arcydzieło wielkiego wieszca, zobaczymy na inauguracyjnym przedstawieniu w Teatrze narodowym.

STATOR

Pomorskie wypadki Kongresu historyków niemieckich

W ubiegłym miesiącu odbył się Kongres niemieckiego Związku Historycznego (Gesamtverein der deutschen Geschichts und Altertumsvereine) połączony z Kongresem Archiwaryjszy.

W ciągu 4 dni trwania Kongresu wygłoszono około 30 odczytów i komunikatów. Zaznaczyć należy, że nastawienie tego kongresu było wybitnie polityczno-propagandowe. Przeważająca część odczytów poświęcona była udowadnianiom „praw“ Niemiec nietylko do Prus Wschodnich, ale również i polskiego Pomorza.

Na ogólną liczbę 30 odczytów zaledwie 4 pozabawione były tendencji propagandowej i mogło się kwalifikować jako istotnie naukowe. Z odczytów tych wymienić można jako najbardziej charakterystyczne następujące:

„Prehistorja Germanów Wschodnich“ przez znanego ze swoich publikacji propagandowych utrzymywanych na poziomie pseudo-naukowym, archeologa dr. Petersena; w którym autor „udawadnia“ pragermański charakter prądziejów polskiego Pomorza.

„Stosunki narodowościowe na obszarze korytarzowym za czasów panowania obcego (t. zn. polskiego) 1466 do 1772 r.“ przez dr. Baura.

„Fryderyk Wielki i prawo państwowe podstawy objęcia w posiadanie Pomorza“ przez dr. Schumachera.

„Narodowe ujęcie historii“, w którym autor udowadnia, że badaniami i nauką historii zajmować się powinni jedynie t. zw. historycy polityczni, uświadomieni w korzyściach, jakie daje odpowiednie interpretowanie zjawisk historycznych.

Niemieckie badania nazw polskiego Pomorza

Prasa fachowa wschodnio-pruska donosi, że zostały podjęte badania przez sławistę uniwersytetu berlińskiego prof. dr. Basnera, w sprawie pochodzenia kaszubskich nazw miejscowości. Równocześnie ma być przez tegoż uczonego sporządzony skorowidz wszystkich nazw

2.350 tysięcy na Bibliotekę Jagiellońską Oświadczenie P. Premiera Jędrzejewicza

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał następujący komunikat:

W środę dnia 4 października 1933 r. p. premier Janusz Jędrzejewicz przyjął rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Stanisława Maziarzkiego na specjalnej audjencji, na której zawiadomił go, że z nadwyżki Pożyczki Narodowej polecił już asygnować 350.000 zł. na budowę Biblioteki Jagiellońskiej, a że zaraz po nowym roku asygnować będzie i teże nadwyżki kwotę 2.000.000 zł. na ten sam cel oraz że dążeniem jego będzie w jak najkrótszym czasie skończyć Bibliotekę Jagiellońską i zapewnić bezcennym jej zbiorom należyte pomieszczenie.

Oświadczenie pana premiera przyjął nie tylko Uniwersytet Jagielloński, ale i całe społeczeństwo i świat kulturalny z głębokim uznaniem i wdzięcznością. Fakt, że szef rządu zaraz po stwierdzeniu, że Pożyczka Narodowa pokryta została z nadwyżką pierwszym swoim posunięciem udokumentował swoją troskę o skarby kultury i nauki narodowej, daje wszystkim podstawę do przekonania, że tym razem gmach Biblioteki Jagiellońskiej istotnie w niedługim czasie otoczony opieką rządu oddany zostanie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu do użytku.

Polonica

W „La Nation Belge“ ukazała się recenzja o książce Kadena - Bandrowskiego „Miasto mojej matki“. Recenzję swą kończy autor słowami: książka wzruszająca, szczerza i uczuciowa.

„Journal des Debats“ w jednym z ostatnich numerów pisze z uznaniem o młodym wiolonceleście polskim pocięciu p. Tadeuszu Kowalskim, laureacie Konserwatorium Warszawskiego, którego koncert nadawało ostatnio radio paryskie do Ameryki Północnej, Południowej, Kandy i Indo - Chin. W najbliższym czasie Kowalski koncertował ma w Londynie.

miejscowości, leżących w polskim „korytarzu“ w brzmieniu kaszubskim, celem porównania różnic językowych z językiem polskim, jak również zbadania niemieckich i polskich części składowych tych nazw.

Nie skap 10 złotych na kupno losu

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju

5) Wrażenia z wędrek polskich parlamentarzystów do Jugosławii

A było nas przecież, polskich parlamentarzystów, razem blisko trzydziestu, i rozmowa Króla z każdym z nas nie była z jego strony tylko zdawkowym aktem kurtuazji i monarszej łaskawości, ale prawdziwym zadziwieniem zdań, choć z konieczności krótkich, lecz posiadających i sens i treść. Była w pełnym znaczeniu — rozmową, która w sumie przeciągnęła się aż blisko półtorej godziny.

Jeszcze parę słów wraz z przyjaznym uściskiem ręki wymienia Król z ministrem Lazarewiczem. Z jego to osobistego polecenia ten najmilszy z pełnomocnych posłów najbliższego z monarchów nieodłącznie towarzyszył nam od samej Warszawy przez całą naszą podróż do Jugosławii.

Audjencja „oficjalnie“ skończona. Ale Król, żegnając się z nami wokoło uśmiechem i skinieniem głowy, raz jeszcze podchodzi do naszej „parlamentarzysty“, p. Wolskiej, wypytując o kontakt reprezentowanych przez nią polskich kobiecych organizacji z kobiecymi związkami jugosłowiańskimi. Widocznie leży mu to bardzo na sercu.

Potem staje i ponownie żegna nas ukłonem. — „Życzę Panom miłego pobytu u nas“..

Zrozumieliśmy to: „u nas“ doskonale. Tak może mówić tylko człowiek całkowicie zrosnięty ze swym krajem i jego ludnością, — człowiek świadomy, iż w pojęciu: „my“ zamyka się cała treść tej wielkiej -bierności, którą jest zjednoczone państwo jugosło-

wiańskie, a której on sam jest silnym, choć tak bardzo demokratycznym — władcą.

III.

WZGÓRZE MĘCZENSTWA I CHWAŁY.

Niema chyba drugiego miasta na świecie, któreby tyle razy, co Belgrad, na przestrzeni niemal dwu tysięcy lat przechodziło z rąk do rąk różnych ludów i różnych przejściowych władców, zanim stało się stolicą Serbji, a potem dzisiejszej Jugosławji. Od niepamiętnych czasów tędy wiodły strategiczne i handlowe szlaki z zachodu na wschód, od rzymskich dzierżaw ku Bizancjum i Morzu Czarnemu. Wyniosłość wzgórze, z dwóch stron opasanego zlewającymi się u jego stóp wielkimi i splawnymi rzekami, Dunajem i Sawą, stwarzała wyjątkowo dogodne warunki naturalne dla założenia warownego grodziska, chroniącego leżące przy nim emporjum handlowe. Nic dziwnego też, że o jego posiadanie kusili się i Rzymianie i walczący z nimi Illyrowie, którzy się tu ostać jako władcy zdołali aż po IV wiek przed Chrystusem, zanim je im wydrzeć ostatecznie potrafilł najeźdźca Celtowie. W cztery wieki potem zagarnęła je znów Roma. Podział imperjum rzymskiego oddał je pod panowanie cesarzy bizantyjskich, którym z kolei odbierały je wędrowni ludów poto, by po krwawych walkach oddać je znów Bizancjum. Inwazja Węgrów, klęciem wbijając się w terytorjum środkowej Europy i rozbijając pierwotną Słowiańszczyznę na północną i południową, zagarnęła lewem skrzydłem i Beograd. Tymczasem jednak do głosu w państwowym tego słowa pojęciu dochodzić zaczął ten żywioł, który w tych okolicach od pradziejów był osiadły, mimo, iż skutkiem swego pierwotnie plemiennego ustroju nie był

wpierw zdolny oprzeć się kolejnym najeźdźcom: — żywioł słowiański. Już pierwsi dynastji powstającego państwa serbskiego, Nemanđićowie, walczyli o odzyskanie prasłowiańskiego białego grodu u zbiegu Sawy z Dunajem. Po ciężkich ofiarach prawi właściciele odzyskali go wreszcie i chwilowo stał się on nawet stolicą jednego z ich władców. W XV wieku jednak znów po Beograd sięgnęli Węgrzy. W nieledwie sto lat później zawiadnęła nim idąca na Europę nawała turecka pod wodzą Solimana Wielkiego. Jeszcze zaś w sto lat potem z rąk Turków nieszczęsne miasto próbowała wydrzeć Austria, nim ostatecznie, po zmieniających kolejach blisko pięćdziesięcioletnich wojen, dostało się ono pod okrutne jarzmo tureckie. Uparty żywioł słowiański nie dał mimo wszystko za wygraną. Bohaterskie powstanie serbskie z listopada 1806 r. wyparło stąd Turków na całych lat siedem. Wrócili, — to prawda. Jednak dalsze, znów przeszło pół wieku trwające walki wyzwoleńcze odradzającej się Serbji dały wreszcie pod koniec siódmego dziesiątka ubiegłego stulecia ostateczne zwycięstwo tym, którzy przed tysiącami lat byli tu pierwsi i założonemu przez siebie Białemu Grodowi nadali prastarą, słowiańską nazwę.

Potokami lata się tu krew, szalały pożogi. Ogień i miecz w ciągu dwóch tysięcy lat spustoszył i strawił doszczętnie wszystkie ślady kultury pierwszych założycieli miasta. Zato każde kolejne pokolenie najeźdźców pozostawiało ślady swego pobytu w jednym punkcie, gdzie się tu czuć mogło bezpiecznie: — w obrębie wyniosłej fortecy na wzgórzu ponad miastem.

Reduta nauki polskiej

O działalności Kasy im. Mianowskiego

Istnieje w centrum państwa, w stolicy, instytucja naukowa, która winna być chlubą narodu, która niezłomnie służy sprawie kultury narodowej od lat zgóra pięćdziesięciu, a która mimo tak znacznych i tyloletnich zasług boryka się wciąż z niedostatkiem, często z brakiem najkonieczniejszych, najskromniejszych środków ku największej szkodzi dla nauki polskiej i — ku wstydu nas wszystkich.

Mowa o warszawskiej Kasie im. Mianowskiego. Powstała w tym tragicznym, powstaniowym okresie, kiedy to zwycięski carat wydał nieubłaganą wojnę wszystkim, co polskie i kiedy zachowanie własnej kultury umysłowej było nieodzownym, podwalinowym warunkiem powodzenia w walce o byt narodowy. Powstała na gruzach zamkniętej przez rząd Szkoły Głównej jako spadkobierczyni jej ideałów. Wzięła rząd dusz w dziedzinie nauki i kultury narodowej, skupiła wokół siebie cały polski świat wiedzy badawczej, wszczęła rozległą działalność wydawniczą.

Z czasem rozszerzył się zakres działalności Kasy im. Mianowskiego. Subsyduje periodyki naukowe, udziela zapomóg towarzystwom naukowym, pracownikom, muzeom i pojedynczym badaczom. Zasiła bezpłatnie biblioteki, rozdziela stypendja szkolne. Otoczona jest miłością i czcią całego społeczeństwa, które spieszy z hojnymi częstokroć zapisami i fundacjami na rzecz Kasy.

Wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego nie pomnażały tylko pozycji bibliograficznych polskiej nauki. Promieniowały w naród, urabiały jego duszę. Działalność Kasy była funkcją i zasługą społeczną, jakże niezmiernie ważną w dziejach narodu podbitego.

W zaraniu niepodległej Polski załamały się dotychczasowe podstawy finansowe instytucji. Groził wprost upadek tej reduktury kultury narodowej.

Wolał wówczas w płomiennych słowach do społeczeństwa Żeromski: „W wolnym państwie polskim nauka nie może być wyżebrana, podpatrzona, przemycana, musi być polska. Nauka — to przeczyste, wysokie jezioro w górach, niebiosa nieskończoności odbijające, musi być nasze, własne, ojczyźne... Ratujmy! Wspierajmy „Stwórzmy nanowemu Kasę imienia Mianowskiego“.

Kasa przetrwała najgorszy okres, dzięki obywatelskiej ofiarności społeczeństwa i tych patriotycznych jednostek, które nie wahały się oddać swego mienia na rzecz

rozwoju kultury ojczyźnej. Rozpoczął drugie półwiecze swego chlubnego istnienia z imponującym dorobkiem, który w jednej tylko pozycji wydawnictw wyraża się liczbą 1220 wydanych dzieł naukowych o pół miliona bez mała stro druków!

I w ubiegłym roku Kasa wydała cały szereg kapitalnych dzieł naukowych z zakresu historii, literatury, prawa czy nauk przyrodniczych. Kontynuuje wydawnictwa wiekopomnego Poradnika dla Samouków, współpracuje z Komitetem Wydawniczym Podręczników Akademickich, wypuściła już w świat pierwsze tomy pełnego krytycznego wydania dzieł Mickiewicza, t. zw. wydania sejmowego. Równocześnie jednak szereg dzieł spoczywa przez lata w rękopisach, uczeni próżno kołają o ułatwienie im dalszych studiów dla dokończenia prac rozpoczętych, drukarnia daremnie domaga się rozszerzenia. Środki finansowe Kasy, na które składają się subsydia rządu, wkła-

dki członków i ofiary jednostek lub instytucji, są wciąż mniej, niż skromne.

Ofiarności społeczeństwa na rzecz Kasy jest wciąż bardzo mało. W wykazie ofiar na rzecz Kasy za rok ubiegły figuruje 20 tylko magistratów miast z łączną sumą niepełnych 3.000 zł. Gdzie reszta miast zasobniejszych, większych, z większą historyczną tradycją? Ciują ofiary i gminy, ofiary wahające się od 5—50 zł. Nie chodzi o wysokość ofiar, lecz o ich masowość!

W żadnej, najtrudniejszej nawet ekonomicznie chwili sprawa książki polskiej, sprawa narodowej nauki i kultury nie może być zepchnięta na dalszy plan, na szary koniec luksusowych jakoby, drugorzędnych potrzeb. Nauka jest i pozostanie dobrem nieocenionem narodu, co rozświeca mu drogę rozwoju, uzbraja w walce o miejsce pod słońcem, prowadzi ku lepszej przyszłości.

„Jak najlepiej zabezpieczyć przyszłość własną i swej rodziny?“

„Czy będę zyl tak dłuży, aby z oszczędności stworzyć kapitał, który zapewni rodzinie środki do życia?“

„Jak najlepiej lokować te oszczędności?“

„Czy, jak stawia sobie każdy człowiek pamiętający o swych obowiązkach.“

Zawarcie ubezpieczenia t. zw. mieszane, na dożycie i na wypadek śmierci, rozwiąże oba powyższe zagadnienia.

A co do pewności lokat — to nad tem myślą doświadczeni specjaliści, którzy zgodnie z przepisami prawa ustalają najpewniejsze sposoby inwestowania kapitałów towarzystw ubezpieczeń.



TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„PRUDENTIAL“ i „PRZEZORNOSC“

Warszawa, Plac Matechowskiego 2.

Poznań, Plac Wolności 14

Rocznica odcinka powieściowego Robinsona Cruzoe w pierwszym odcinku

Było to przed 214 laty. 7 października 1719 roku ukazał się pierwszy odcinek słynnej powieści Daniela Defoe „Robinson Cruzoe“. Na pomysł ten wpadła londyńska gazeta „London Post“, która dzięki temu powiększyła swój nakład w ciągu jednego roku dziesięciokrotnie. Początkowo „London Post“ wychodziła tyl-

ko dwa razy na tydzień, ale na skutek usilnych prób zemojonowanych czytelników zaczęła ukazywać się codziennie. Zniecierpliwieni czytelnicy błagali redakcję listownie o uchylenie rąbka tajemnicy dalszych losów bohatera powieści, redaktor jednak zrozumiał konieczność zachowania tajemnicy i nie uległ prósbom swych abo-

Przy niebezpieczeństwie zakażenia i dla ochrony przed skutkami przeziębienia PASTYLKI Panflavin

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zbójcecki pocałunek przygryzi b. narzeczonej wargę

Czesław Sojko, brukarz, zamieszkały w Warszawie, wybrał osobliwy sposób zemsty na osobie swej eks-narzeczonej, Janiny Stępieniówny.

Sojko przez kilka miesięcy zwracał dziewczynie głowę, aż wreszcie oświadczył się oficjalnie o jej rękę. Podejrzliwi rodzice panny polecieli jej przeprowadzić poufny wywiad, czy narzeczony zasługuje na zaufanie. Jakaż była rozpacz dziewczyny, gdy stwierdziła, iż narzeczony ma żonę i dziecko, które porzucił przed kilku miesiącami, potem zamieszkał przy matce. Wobec takiego odkrycia Stępieniówna oświadczyła Sojce, że zrywa z nim wszelkie stosunki i ma do niego głęboki żal za sprawiony zawód.

Sojko usiłował wytłumaczyć dziewczynie, iż weźmie z żoną rozwód i z nią się ożeni. Stępieniówna odmówiła jednak kategorycznie, a wówczas Sojko schwylił ją za głowę, by, jak mówił, złożyć ostatni pocałunek. Gdy dziewczyna podała mu usta, Sojko ugryzł ją tak silnie w górną wargę, że Stępieniówna zalała się krwią. Trzymając przegrzyzoną wargę ręką, pobięła do pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz przyszył odgrzyzoną wargę.

Sojko będzie miał sprawę sądową o spowadanie ciężkiego uszkodzenia ciała oraz będzie musiał zapłacić odszkodowanie za zeszczenie dziewczyny.

W wydaniu książkowym „Robinsona Cruzoe“ ukazał się dopiero po zakończeniu druku odcinek powieściowy, który ciągnął się przez cały rok. Tak więc słynny „Robinson Cruzoe“ jest nie tylko ojcem powieści, ale też ojcem odcinka powieściowego.

w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1.
Toruń, Żeglarska 31.

Jedwabne samoloty pajęczków

Tajemnica babiego lata

Zdaniem przyrodników jedwabista biała przedza babiego lata, tak charakterystycznie zdobiąca naszą różnobarwną złotą polską jesień, jest dziełem małych pajęczków, które wylęgły się na początku jesieni. Samica tego pajaka osłania swe jajka jak pajęczynę woreczkiem, ukrytym w miejscu bezpiecznym, a obfitującym w owoady, które będą mogły służyć małym pajęczkom za pokarm.

Gdy małe pajęczki opuszczają swój „dom rodzinny“ udają się w podróż dla wyszukania sobie suchych okolic na leże zimowe. Do tych podróży służą im jedwabne nici babiego lata, które snują i po których wędrują jak po mikroskopijnych mostach zawieszonych w błękitnej przestrzeni.

Pajęczki odbywają swój rajd jedwabny zwykle grzbietem na dół zwrócone. Jeśli w czasie podróży pajęczyna się rozederze, pajęczek wysnuwa nowe pasemko nitki i dalej płynie po nich w powietrzu. Jeśli chce „wylądować“ czyni z jedwabnego mostu spadochron, splatając nitki w kłębek wraz z którym spada na ziemię. Jeśli uważnie obejrzymy płatek „babiego lata“ spostrzemy na nim zawsze pajęczka — lotnika.

W dni słoneczne prąd powietrza unosi pajęczka wraz z jego mostem do góry, a wiatr pędzi go w kierunku poziomym. Wieczorem odbywa się zawsze lądowanie; pajęczek opuszcza się na ziemię, a biały jedwab babiego lata osnuwa delikatną sieć na ziemi. Znana jest śliczna legenda polska o koszałkach dla ubogich dzieci, tkanych przez Najświętszą Pannę z jedwabnych lśniących nitczek babiego lata.

Ostatnie to już chwile złotej jesieni. Pajęczki — lotnicy już niebawem znikną nam z oczu wraz ze swymi jedwabnymi spadochronami.

Klejnoty min. Beckowej

złodziejka ukryła w grobie swej matki

Swego czasu donosiliśmy o dokonanej w Ciechocinku śmiałej kradzieży klejnotów na szkodę p. ministerowej Beckowej.

W wyniku energicznych dochodzeń zdołano aresztować w Strzelnie sprawczynię kradzieży w osobie niejakiej Heleny Makowskiej. Jak się okazało Makowska skradzione klejnoty sprzedała rzekomo jakiemuś paserowi, a pieniądze zdołała przetrwonąć.

W toku dalszych dochodzeń, którymi kierował osobiście naczelnik Urzędu Śledczego

p. insp. Greffner zdołano ustalić, że klejnoty znajdują się zakopane na cmentarzu w Zbąszyniu.

Wyjechano tedy z Makowską do Zbąszynia i w wyniku długotrwałych poszukiwań zdołano odnaleźć broszkę z olbrzymim szmaragdem wartości przeszło 20.000 zł. zakopaną na grobie matki Heleny Makowskiej. Broszka zakopana była pod donatką z kwiatami.

Znalezienie broszki zrobiło na Makowskiej piorunujące wrażenie, nie odpowiadała się bo-

udało się stworzyć prototyp dział elektrycznego, tj. dział, w którym czynnikiem wyrzucającym pocisk z lufy jest elektryczność. Szczęśliwy tego doniosłego wynalazku ze zrozumiałych przyczyn trzymane są w ścisłej tajemnicy. W każdym bądź razie prowadzone w Stanach Zjednoczonych na modelach próby dały zdumiewające wyniki.

Podobno nośność takiej elektrycznej armaty i, rzecz ważna, bezgłośnie strzelającej jest tak wielka, że słynne niemieckie „Berty“ z wojny światowej wydają się niewinnymi działkami z czasów króla Jana Kazimierza. Naogół w fachowych sferach panuje przekonanie, że dział elektryczne już w niedalekiej przyszłości wyruguje prawie zupełnie dział obecne.

Elektryczność artyleryjska posiada jedną ujemną cechę, mianowicie potrzebuje własnej elektrowni. Z natury rzeczy dział te mogłyby być ewentualnie użyte tam, gdzie są źródła energii elektrycznej, co w wyniku tworzyłoby broń mało ruchliwą, lub też należałoby wsiadzić ze sobą małe polowe elektrownie, co również nie jest wygodne.

wiem takiej sprawności ze strony policji.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Helena Makowska jest niebezpieczną aierzystką, która zdołała poszkodować w swoim czasie szereg osób w Poznaniu.

Dom Polski u stóp Golgoty

Apel z Jerozolimy do społeczeństwa pomorskiego

Od Księdza dra Gronkowskiego z Jerozolimy otrzymaliśmy pismo, w którym Zarząd „Domu Polskiego“ w Jerozolimie donosi, że przystąpił do zbierania funduszy na nowe hospicjum polskie w Mieście Świętym. Począwszy od 1-go października 1933 roku, polski statek „Polonia“ kursuje regularnie między portami Konstantą (Rumunia) a Hajfą (Palestyna). Wobec tego należy się spodziewać, że coraz liczniejsze będą rzesze naszych pątników, którzy zechcą odwiedzić Ziemię Świętą. Cena biletu na przejazd okrętem polskiej linii jest przystępna, w każdym razie niższa, niż cena biletu innych linii.

Tymczasem „Dom Polski“ w Jerozolimie liczy zaledwie siedem pokoiów gościnnych, kiedy hospicja innych narodów, np. francuskie, włoskie, austriackie, niemieckie, rozporządzają setkami pokoiów. Przytem nadmienić wypada, że dojscie do „Domu Polskiego“ jest bardzo uciążliwe.

Z tych powodów Zarząd „Domu Polskiego“ prosi o łaskawe poparcie sprawy nowego hospicjum polskiego w Jerozolimie. Konto czekowe „Domu Polskiego“ w Jerozolimie w P. K. O. Warszawa (Nr. 190096) jest pod kontrolą Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa Polski. Dotychczasowy maleńki, jak wyżej wspomniano „Dom Polski“ w Jerozolimie znajduje się w tzw. dzielnicy chrześcijańskiej. Stoi on na wzgórzu. Stąd mieszkańcy „Domu Polskiego“ mają piękny widok na górę Oliwną, dolinę Józefata, meczet Omara, drogę Krzyżową, bramę Damasceńską. Dom sam jest niewielki, piętrowy. Na parter składają się mała kapliczka, jadalnia i dwa pokoje. Na piętrze mieści się siedem pokoiów gościnnych i łazienka. To wszystko. W porównaniu z hospicjami innych narodów „Dom Polski“ jest bardzo skromny.

Przyjazd p. Wojewody Kiriklisa odroczone do przyszłego tygodnia

Zapowiedziany początkowo na nadchodzącą niedzielę przyjazd p. wojewody Kiriklisa do Torunia uległ zwłoce. P. Wojewoda przyjedzie prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Koniec czasu letniego w nocy z 7-go na 8-my października

O godzinie 3-ciej nad ranem, w nocy z 7-go na 8-my października, jako w niedzielę po pierwszej sobocie października, kończy się „czas letni“, który w roku bieżącym rozpoczął się 9 kwietnia, o tydzień wcześniej, niż zazwyczaj, gdyż w dzień, wyznaczony na początek czasu letniego, t. j. w niedzielę po trzeciej sobocie kwietnia, wypadło święto Wielkiejnocy.

Czas letni, projektowany był po raz pierwszy w Anglii jeszcze w r. 1907, praktycznie zaś zastosowali go pierwsi Niemcy podczas wojny w r. 1916. Za Niemcami poszły wówczas i inne kraje, a m. in. obowiązywał ten czas i w Polsce, podczas okupacji przez armje państw centralnych. Obecnie czas letni stosuje zaledwie kilka państw, jak Anglja, Francja, Belgja, Holandia, i poza Europą Nowa Zelandja i Meksyk, landja i Meksyk.

Nadużycia w Komunalnej Kasie Oszczędności w Inowrocławiu. Dwóch dyrektorów i kasjera aresztowano

Komisja rewizyjna Związku Kas Oszczędności z Poznania przy przeprowadzaniu rewizji w Komunalnej Kasie Oszczędności, pow. inowrocławskiego wykryła wielkie nadużycia, które uprawiane były przez dyrektorów Kasy już od kilku lat.

W związku z tem nastąpiło we środę rano natychmiastowe aresztowanie dwóch dyrektorów Kasy: Ciochackiego i Kosta oraz kasjera Wadyńskiego. Aresztowani przyznali się do popełnienia defraudacji i zobowiązali się zwrócić częściowo zdefraudowane pieniądze.

Starosta powiatowy w Inowrocławiu dr. Wilczek wydał oficjalny komunikat w tej sprawie, stwierdzający, że winni zostali zawieszoni w swoich czynnościach urzędowych oraz, że prawdopodobnie straty Kasy nie będą wielkie.

Wobec tego wywołała wielkie poszczenie na

Pomimo to „Dom Polski“ gościł w swych murach takich dostojników jak Patriarchę Jerozolimskiego, Delegata Apostolskiego na Palestynę i Egipt, Najprzew. Ks. Arcyb. Nowowiejskiego oraz Ich Eksk. Księżę Biskupów Okoniewskiego, Kubinę i Fellin-gera. Ze świeckich dostojników odwiedzają hospicjum polskie takie osobistości jak dyrektor departamentu finansów przy rządzie palestyńskim oraz kierownicy konsulatów państw obcych w Jerozolimie.

Dokoła akcji oddłużenia rolnictwa

Zebrań przewodniczących powiatowych urzędów rolniczych z terenu województwa pomorskiego

Dnia 4 października 1933 r. odbyło się w Grudziądzu pod przewodnictwem naczelnika wojew. Wydziału Rolnictwa p. Cecenowskiego zebrań przewodniczących powiatowych urzędów rolniczych województwa pomorskiego przy udziale p. przew. woj. urz. rozj. zwolane przez Wojewódzki Komitet do spraw finansowo-rolnych w Toruniu.

W zebraniu brał udział delegat ministra skarbu p. dyrektor Narbutt, delegat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. inspektor Laskowski z Warszawy i przedstawiciele sądów apelacyjnego i okręgowych z terenu woj. pomorskiego.

Zebrań miało za zadanie ujednoczenie działalności powiatowych urzędów rolniczych i

Wobec szczupłych rozmiarów Domu Polskiego, Ksiądz Prymas postanowił przystąpić, skoro warunki na to pozwolą, do wybudowania obszerniejszego i godniejszego naszego imienia hospicjum w Jerozolimie, w pobliżu Golgoty i Grobu Pańskiego.

Redakcja naszego pisma chętnie pośredniczyć będzie w przesyłaniu ofiar naszych czytelników do Jerozolimy.

wyjaśnienie wątpliwości, jakie zdarzały się w toku urzędowania poszczególnych PUR.

Zebrań dało pożądane rezultaty, które przyczynią się do usprawnienia działalności powiatowych urzędów rolniczych. Postawiono natomiast dalszą popularyzację P. U. R. potrzebną ze względu na konieczność bezwzględnego wykorzystania tych, tak wysoce pożytecznych instytucyj przez rolników, bowiem istnienie P. U. R-ów jest przejściowe, a skuteczność ich działalności w zakresie uregulowania zadłużenia krótkoterminowego - prywatnego, daje rolnikowi daleko idące ulgi. Nieskorzy stanie z PUR-ów obecnie, w razie ich zniesienia, może mieć bardzo niepożądane skutki dla opieszalszych rolników.

10 milionów podróźnych, 4 miliony ton towarów przewiozły nasze koleje w sierpniu

Według danych przedwstępnych, polskie koleje państwowe przewiozły w sierpniu r. b. 10 milionów 40 tysięcy 691 podróźnych, a więc w porównaniu z lipcem r. b. więcej o 1,74%.

Towarów, z wyjątkiem kolejowych gospodarczych przewiozły koleje w sierpniu r. b. przy 26-u dniach roboczych 4.008.862 tony, zatem więcej, niż w lipcu r. b. o 5,75%. Węgla naładowano w sierpniu r. b. 121.212 wagonów 15-to tonowych, czyli 97.371 wagonów rzeczywistych, co w porównaniu z lipcem r. b. dało wzrost o 1,6%.

Również zwiększył się w porównaniu z lipcem r. b. o 0,9% wywóz węgla przez Gdynię i Gdańsk w sierpniu r. b., gdyż

wynosił 662.449 ton.

Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe stacje graniczne i oba porty polskie wyniósł w sierpniu 62,085 wagonów, a więc zwiększył się w porównaniu z lipcem o 6,9%. Ogólny przywóz towarów do Polski przez granicę lądową i morską wyniósł w sierpniu r. b. 12.516 wagonów, więcej niż w lipcu r. b. o 17,1%. — Przebieg pociągów wyniósł w ruchu osobowym 5.709.574 poc. km., a w ruchu towarowym 3.025.775 poc. km., w porównaniu z lipcem ogólny przebieg pociągów zwiększył się w sierpniu r. b. o 1,85%.

Eksport polskich jaj rozwija się pomyślnie

We wrześniu został wznowiony nasz eksport jaj do Austrii, który objął ponadto Anglję, Francję, Hiszpanję, Niemcy, Szwajcarję i Włochy. Utrzymuje się pogłoska, jakoby w najbliższym czasie Czechosłowacja miała wydać wyjątkowo pozwolenie na import stosunkowo znacznych ilości jaj z Polski, a także powstają pewne możliwości eksportu naszych jaj do Hiszpanji, gdzie konkurencja jaj bułgarskich prawdopodobnie ustanie, ponieważ obecnie Bułgaria uzyskała możliwość korzystania z cła ulgowego przy eksporcie do Niemiec. Zapoczątkowany w sierpniu pomyślny okres dla eksportu jaj polskich do Niemiec zostanie prawdopodobnie w październiku przerwany. Przemawia za

tem fakt, iż państwa o ekstensywnej produkcji drobiu, jak Bułgaria, Rumunia i Jugosławja, mogą, jako traktatowe, już z dniem 1 października r. b. wywozić jaja do Niemiec po cenie niższej 30 RM za 100 kg. wobec cła autonomicznego 70 RM pobieranego od importu polskiego. Niemcy uzyskały już w Rumunji kontyngent przywozowy jaj za cłem ulgowym w ilości 700 wagonów.

W pierwszych trzech tygodniach września cena jaj oryginalnych przy zakupie w skrzyniach 24-kopowych wynosiła od 90 do 95 zł; cena eksportowa loco granica Polski lub fob Gdynia wynosiła 105 do 110 zł. za 2 pakiety skrzyni po 12 kop jaj.

Walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Starogardzie

W środę, dnia 4 października 1933 r. odbyło się w salce „Sokolniczówkii“ Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Starogardzie.

Zebrań zagał Prezes p. Gumiński, poczem specjalny referat „o sytuacji w handlu pomorskim“ wygłosił przybyły z Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu wicedyrektor p. Niewiakowski. Prelegent zobrazował szeroko postulat handlu, wysunięte na tegorocznym Walnym Zebraniu Delegatów w Toruniu, motywując rezolucje zjazdu z dziedziny zagadnień podatkowych (scalenie podatku obrotowego), socjalnych, akcji oddłużeniowej, spółdzielczości, monopolowych i innych.

W dalszym ciągu scharakteryzował prelegent przebieg Ogólnopolskiego Kongresu, odbytego w dniu 24 września r. b. w Toruniu. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Napiątek, Skorny, Klein Nagórski i inni.

Z kolei przystąpiono do wyboru Zarządu Towarzystwa, w skład którego weszli: Prezes — p. Feliks Gumiński, wiceprezes — p. Czesław Krzymański, sekretarz — p. Feliks Małecki zast. sekretarza — p. Józef Klein, skarbnik — p. Alojzy Głowczewski, ławnicy — pp. Franciszek Kuszyński, Marcin Skorny. Komisja rewizyjna: pp. Józef Nehreng, Edmund Nagórski i Franciszek Gussman.

Wyboru dokonano jednogłośnie.

Na zakończenie podziękował Prezes p. F. Gumiński w gorących słowach Dyrektorowi Niewiakowskiemu za tak aktualny i wyczerpujący informacyjny referat i zamknął zebranie hasłem „Cześć kupiectwu“.

Budowa portu dla żeglugi przybrzeżnej w Wielkiej Wsi

Największy port rybacki otwartego Bałtyku stanie jak wiadomo w Wielkiej Wsi — Hallerowie. Obecnie, jak się dowiadujemy, dalsze prace nad budową tego portu podjęte zostaną kosztem 5 milionów złotych na terenach, należących do p. Torlińskiego. Tereny drogą zamiany uzyskane zostaną dla Rządu, gdyż p. Torliński wzamian otrzyma 600 morgów ziemi z majątku państwowego Oetniewo pod Wielką Wsią - Hallerowem.

Dotychczas zbudowany został już wielki gmach administracji portowej, obecnie według najnowszych zdobyczy techniki zbudowane zostaną przedewszystkiem wzmocnienia wydm, które albo pokryte zostaną żelbetonem, albo otrzymają zabezpieczające ostrogi.

Następnie rozpoczęte zostaną prace około budowy mola przy którym stanie przystań pasażerska dla statków żeglugi przybrzeżnej. Wejście do portu będzie miało szerokość 40 metrów. Wyznaczone 5 milionów złotych pokryją pierwszą część prac podstawowych.

Rodzina Policyjna na Pożyczkę Narodową

Z inicjatywy p. podinspektorowej Flekowej, przewodniczącej Zarządu Okr. Rodziny Policyjnej na wojew. pomorskie, wszystkie Koła „Rodziny“ łącznie z okręgiem subskrybowały na Pożyczkę Narodową kwotę 5.600 zł. Nadmienić należy, że subskrypcja ta nastąpiła z groszowych składek rodzin naszych granatowych żołnierzy, którzy, jak wiadomo, wzięli gremjalnie udział w subskrypcji, zapisując przeszło 163.000 złotych.

10 złotych z prywatnej mennicy po... 4 złote za sztukę

16 letnia dziewczyna łącznikiem szajki fałszerzy monet

W końcu maja r. b. bydgoskie władze śledcze zostały zaalarmowane pojawieniem się fałszyfikatów monet 10 złotych na terenie Bydgoszczy. Fałszyfikaty puszczano w obieg zręcznie, bez pośpiechu — systematycznie. Po mozołnych dochodzeniach władze śledcze wpadły wreszcie na trop, aresztując całą rodzinę niejakich Tymów, zam w Bydgoszczy przy ulicy na Wzgórz 45.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadł Nikodem Tym, jego żona Józefa i córka 16 letnia Irena. Wedle aktu oskarżenia, rodzina Tymów trudniła się zawodowo puszczaniem w obieg fałszyfikatów, które otrzymywała za minimalną cenę z Łodzi. Po fałszyfikaty jeździła młoda Irena Tymówna. Policja śledcza dowiedziawszy się przypadkowo o praktykach

Tymów, wzięła ich pod uważną obserwację. W dniu 4 maja r. b. jak się dowiedziano, Irena Tymówna miała wyjechać do Łodzi w celu przywiezienia fałszyfikatów na 600 złotych. — Istotnie w dniu tym młoda Tymówna wyjechała do Łodzi, a w ślad za nią wywiadowcy policyjni.

Tymówna obeznana jednak z „robotą“, spostrzegła, iż jest śledzona i na terenie Łodzi poczęła w dowcipny sposób zacierać za sobą ślady, nie chcąc dopuścić do spotkania z bandą fałszerzy, od której miała fałszyfikaty otrzymać. W końcu Tymównę przytrzymał, a wzięta na spytki odpowiedziała że do Łodzi przyjechała po towary włókiennicze.

Mimo tych wybrzeżeń śledcy policyjne nie

zaprzestali śledztwa i dnia 27 maja przeprowadzono obserwację mieszkania Tymów. — Około godziny 5 popołudniu, wywiadowcy śledczy zauważyli, że Tymowa wraz z córką wyjechała do miasta. W ślad za nimi udali się wywiadowcy, którzy przytrzymałi matkę i córkę i odprowadzili je do komisariatu, gdzie dokonano rewizji osobistej. W wyniku rewizji znaleziono u Józefy Tymowej 14 sztuk fałszyfikatów 10 złotych, a u Ireny Tymówny 2 sztuki.

Przesłuchany Nikodem Tym przyznał się, iż wszedł w kontakt z nieznany mu osobnikami z Łodzi, od których nabył kilkanaście sztuk fałszyfikatów, placąc po 4 złote za sztukę.

Rozprawę przeciwko rodzinie Tymów z uwzględnień formalnych odroczone.

KRONIKA

niedziela
8
października

BYDGOSZCZ

Kalendarz w rym. 27.
Sobota N. M. P. Różańcowej
Niedziela 18ta po Świętej

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 8. października włącznie pełnią: Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telef. 3-00, Apteka Pod Łabędziem, ul. Gdańska nr. 5, telef. 12-04.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jadwiga Zaklicka wystąpi gościnnie w nadchodzącą sobotę, dnia 7-go bm. Wielbiciele jej niepospolitego talentu będą mieli możliwość podziwiania jej w najlepszej kreacji jaką daje w kapitalnej komedii W. Dolora „Mysz kościelna”. Obok znakomitej artystki ujrzymy nowo zaangażowanych artystów pp. Drohocką, ulbieńca publiczności Dowmuntę, Dytrycha Dzwonkowskiego i Niewiarowicza, który jednocześnie reżyseruje.

„Fräulein Doktor” — popołudniu. Sensacyjnej faktomontaż J. Tępy. „Fräulein Doktor” ukazuje się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4-jej popołudniu po cenach zniżonych. W roli tytułowej p. Wiczorkowska. Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

Adria: Szampańska komedia wojskowa p. t. „Córka pułku” z czarującą Anny Ondra w roli tytułowej.

Apollo: — Pyszny w swej wystawie dramat salonowy p. t. „Purpurowa gondola” oraz realistyczny obraz z czasów rewolucji francuskiej p. t. „Madame Guillotina”.

Kryształ: — Świetny film dźwiękowy p. t. „Zdobycie Cię muszę”, w którym ośniewa swym wspaniałym głosem nasz rodak Jan Kiepura. Przemięta Claudie Cleves dotrzymuje miejsca wykończoną grą swemu partnerowi. Film ten będzie wspaniałą uroczą artystyczną kinomanów bydgoskich. Ponadto najnowszy tygodnik Focha i kronika dźwiękowa PAT'a.

Bałtyk: — Frapujący film sensacyjny p. t. „Brygada śmierci” oraz szlagier polskiej sztuki kinematograficznej p. t. „Moralność pani Dulskiej”.

Marysięka: Świetny dźwiękowiec p. t. „Janowlosy sen” oraz perla wytwórczości angielskiej p. t. „Tajemnica Sekwany”.

Rewja: Podwójny program — dramat p. t. „Bal w operze” z Iwanem Petrowiczem oraz występ gościnnie taboru Cyganów Greckich pod kierownictwem Siergieja Badjasa.

Słońce: — Emocjonujący film rozkoszy i zemsty p. t. „Messalina”, który swą przepyszną wystawą, świetnymi epizodami rozrywkającymi się w dawnej Italji — porwa widzów.

Wojskowe: — Dziś inauguracyjna premiera filmu p. t. „Spowiedź przed szturmem”. Jako nadprogram świetna komedia z Harold Lloyd'em. Ceny kryzysowe od 20 gr. Seansy o godz. 3, 5, 7 i 9. Przygrywa własna orkiestra.

Z m.

— Dzieci kupiły Pożyczkę Narodową. Dzięci szczyły powszechnej im. St. Spiszca z groszowych składek zakupiły jedną obligację Pożyczki Narodowej za 50-zł.

— Walne zgromadzenie Rodzicielskiego Koła Szkolnego przy gimn. im. Kopernika odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum.

— Uwaga członkowie 25 BBWR. W poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 20-tej w lokalu restauracji pod „Lwem” odbędzie się zebranie plenarne z ważnym porządkiem obrad.

— Sekretarjat Pol. Tow. Krajowego, ul. Marsz. Focha 3 wydaje zniżki 30 proc. do Teatru Miejskiego dla swych członków w godz. 10 do 13 i od 17 do 18.

— Z. O. S. Koło Bydgoszcz urządza tradycyjne strzelanie konkursowe o nagrodę przejściową (puhar — dar Magistratu m. Bydgoszczy), które odbędzie się w połowie bm. Zapisy przyjmuje kol. Wiszniewski, ul. Marsz. Focha 3, tel. 764.

— B. K. S. Polonia komunikuje, iż poraz ostatni w tym roku strzelanie do POS. i OS. odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15,30 na strzelnicy małokulobrowej 62 pp. przy ul. Warszawskiej.

— Organizacja PWK. do O. K. podaje do wiadomości, że ćwiczenia gimnastyczne odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18-19 w sali Gimn. Kopernika.

— Zw. Podoticerów w st. spoczynku donosi że na zebraniu z dnia 2 bm. sekretarzem został wybrany kol. Skrzypczak. Sekretarjat jest czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 14-16 przy ul. Długiej 63.

— Turniej gier piłkarskich o mistrzostwo m. Bydgoszczy odbędzie się w najbliższą niedzielę na boisku Stadionu Miejskiego. Rozgrywki zapowiadające się bardzo ciekawie rozpoczyna już od godz. 12, tel.

Wioślarze bydgoscy zamykają sezon

W niedzielę dnia 8 bm. urządza Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich w gronie Bydgoskiego Kl. Wioślarz. Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, Klubu Wiośl. „Gryf”, Policijnego Kl. Sportowego, Sportow. Kl. Poczтового i Kolejowego Kl. Wioślarskiego, wybudowanej w bieżącym sezonie przez członków Klubu; godz. 14,30 -- regaty długodystansowe 10 km. Zbiórka wszystkich łodzi przy przystani BTW.; godzina 18.00 — dancing towarzyski w salach Kasy Cywilnej przy ul. Gdańskiej. Wstęp dla Pań wioślarzy 0,90 zł. dla Panów 1,49 zł.

zontacyjny chór kolejowy „Hasło” pod batutą p. Dyr. Jaworskiego; godz. 10. — uroczyste zamknięcie sezonu wioślarskiego i opuszczenie bandery z równoczesnym otwarciem kregielni Kolejowego Kl. Wioślarskiego, wybudowanej w bieżącym sezonie przez członków Klubu; godz. 14,30 -- regaty długodystansowe 10 km. Zbiórka wszystkich łodzi przy przystani BTW.; godzina 18.00 — dancing towarzyski w salach Kasy Cywilnej przy ul. Gdańskiej. Wstęp dla Pań wioślarzy 0,90 zł. dla Panów 1,49 zł.

Funkcję gospodarzy w bieżącym sezonie wioślarskim pełni Kolejowy Klub Wioślarski.

Straszyl Hitlerem i woadł

Przykładne ukaranie obrońcy niemczuzny

W Bydgoszczy gnieźdzą się jeszcze, a nawet wcale dobrze żyją sobie ludzie, którzy z przyjemnością myślą o dawnych „dobrych” czasach i liczą się w swej naiwności z tem, że Niemcy wrócą.

Z obowiązku dziennikarskiego zająć się musimy sprawą niejakiego p. Banieckiego, wermistrza warsztatów tramwajowych, dawniejszego pupila niemieckiego dyrektora tramwajów Putzera. Baniecki zjada dzisiaj chleb polski, a pomimo to pozwala sobie na pożałowania godne prowokacje.

„Uraziła” go poprostu kwietniowa manifestacja akademików polskich na ul. Królowej Jadwigi. Nie dość jednak na osobistej „urazie”. Niktby nawet o tem się nie dowiedział, gdyby

pan ów trzymał język za zębami. Stało się jednak inaczej. Oto Baniecki zjawił się w kilka dni potem w jednym z biur Elektrowni Miejskiej, gdzie wszczął na ten temat rozmowę z urzędnikami, ośmielając się straszyc ich... Hitlerem, nadmieniając m. in., że „to, co akademicy zrobili, to nie dobredy, my musimy być ciicho (?) i musimy się liczyć z tem, że Niemcy przyjdą (??!)...”.

Nie na tem jednak koniec historii o wystąpieniu bydgoskiego przyjaciela niemczuzny. Sprawa bowiem zajął się Urząd Śledczy z rezultatem czego Baniecki onegdaj został przez bydgoski Sąd Grodzki ukarany grzywną w wysokości 75 złotych.

Może ta naučka poskutkuje.

Tego robić nie wolno

Lepiej stracić 10 zł. niż iść do więzienia

Heż to razy, mając wątpliwość co do prawdziwości monety starają się ludzie jaknajprędzej monety pozbyć. A przecież za to grozi surowa kara!

Herman Tomasz zam. w Bydgoszczy ul. Pięknej 34. otrzymał od jakiegoś osobnika monetę 10-cio złotową. Był przekonany, że moneta jest prawdziwa. Moneta miała zdaniem jego odpowiedni brzęk i wyglądem swoim niczem nie różniła się od innych monet. Kiedy po pewnym czasie Herman chciał monetę puścić w obieg zwrócono mu uwagę, że jest fałszywa. Będąc robotnikiem nie chciał tracić 10-ciu złotych. Pomoc w wymianie monety zaoferowali mu dwaj bracia Dickowie z Bydgoszczy, Jan Helmut i Wilhelm. Dickowie za wymianę zażądali od Hermana pięć złotych tytułem wynagrodzenia. Bracia Dickowie wraz z Piotrochem Feliksem i Bargullą Herberstem udali się do kiosku przy ul. Pomorskiej i zażądali papierosów. Właścicielka kiosku zatrzymała jednak fałszywą monetę i wezwała policję.

Wszyscy wyżej wymienieni znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym, który wymierzył im po roku więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 5 z wyjątkiem Hermana, któremu wymierzył 3 miesiące aresztu.

Ponieważ oskarżeni dotychczas karani jeszcze nie byli Sąd zawiesił im warunkowo wykonanie na lat 5.

Za podobny czyn odpowiadał również przed Sądem Aleksander Kubica zam. przy ul. Chrobrego 10. oraz Marjan Dutkiewicz cukiernik, zam. przy ul. Nakielskiej 23.

Marjan Dutkiewicz otrzymawszy od swego szefa Ziemiowicza monetę 5-cio złotową i przekonawszy się, że jest fałszywa dał ją Aleksandrowi Kubicy w zastaw za pobrany towar z tem, że jeżeli Kubicemu uda się monetę wydać, to nie będzie on miał do Dutkiewicza żadnej pretensji za pobrany towar.

Osk. Kubica fałszywą 5-cio złotową monetą zapłacił Katarzynie Struk za „pewne usługi”.

Sąd skazał Kubicę na karę więzienia przez 10 miesięcy, a Dutkiewicza na karę aresztu przez 3 miesiące z zawieszeniem wykonania kary temu ostatniemu na przeciąg lat 3.

Przymusowa kąpiel kajakowca w Brdzu

Taki „popis” mógł kosztować życie

Pokazało się słońce. Amatorzy sportu wodnego wyjechali na Brdę, chcąc przynajmniej raz jeszcze użyć tej miłej rozrywki. Od kilku dni kręciło się po rzece mnóstwo kajaków i łodzi, zwracając uwagę gapiów i ciekawych.

Brr! zimno — trzęsły się w dniu wczorajszym dwie panisze, przyglądające się z mostu gdańskiego „ewolucjom” pewnego młodzika, który najprawdopodobniej chciał zaimponować przed chłodnym umiejętnością wiosłowania.

Patrz, patrz! Jaki on odważny, a to musi być wisus chłopak — oznajmiła starsza jego mościńska, nakładając równocześnie binokle.

Chłopak z tęgą miną wiercił się w swej lu-

pince i w pewnym momencie chcąc prawdopodobnie pokazać swe oblicze przygodnemu audytorjum, spojrzął mimowoli na most. W tej chwili kajak zakolysał się w prawo i lewo i wywrócił się dnem do góry. Obserwując tę scenę niewiasty poczęły krzyżeć ratunku. Na pomoc chłopcu pośpieszyli jego koledzy, którzy wyciągnęli go z wody i oddali pod opiekę przybyłego w międzyczasie ojca (p. Lisewskiego ul. Sienkiewicza).

Chwała Bogu, że skończyło się tylko na zimnej kąpeli — kiwała z uśmiechem starsza pani.

— Otwarcie „Oazy”. Ub. soboty po gruntownym odświeżeniu otworzyła swe podwoje „Oaza” znany lokal rozrywkowy przy ul. Pomorskiej 19. Dobrej program i doskonała kuchnia dają gwarancję, że kto wstąpił do Oazy czuć się będzie nie jak na pustyni, ale jak w przybytku zdrowego humoru i wesołej zabawy.

— Komitet bydgoski Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech dla zainteresowania ogółu społeczeństwa pracami Towarzystwa zwołuje na sobotę dnia 7 bm. o godzinie 19-tej w sali Rady Miejskiej specjalne zebranie informacyjne. Delegacji wszystkich organizacji społecznych są proszeni o gremialny udział.

— Kolektura Kapturkiewicza ciesząca się dużym powodzeniem w Bydgoszczy i na Pomorzu, została zamieniona w tych dniach na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Udziałowcami tejsze są znani wybitni obywatele nasze go miasta ze wszystkich sfer społeczeństwa, a mianowicie: przemysłowiec Kończak, aptekarz Lankcy, przemysłowiec E. F. Lewandowski, współwłaściciel Hotelu „Pod Orlem” Marcin kowski radca E. Matecki, adwokat Niedzielski, urz. przyw. Owozarzas, dyrektor Weber i kupiec Br. Zamara.

Spodziewamy się, że społeczeństwo poprzez tę poważną chrześcijańską placówkę, czesać się z naszej strony serdecznie życzymy.

Wszystcy udamy się na kiermasz

Kiermasz w celu przysporzenia funduszy na dalszą budowę kościoła św. Wincentego a Paulo urządzają zjednoczone towarzystwa parafii na Bielawkach w dniu 8-go października b. r. o godz. 15-jej w salach Resurey Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13.

Na kiermasz składają się: loteria fantowa (około 1500 cennych wygranych), strzelanie wartościowe nagrody i wiele innych atrakcyj.

Licznym wielbicelom i wielbicelkom talentu mistrza Niedzielskiego Stanisława możemy zakomunikować, że p. Stanisław Niedzielski wystawi własny bufet i własnoręcznie obsłuży swe nadobne klientki i klientów.

Nie wątpimy, że społeczeństwo tłumnie skorzysta z okazji możliwości zaopatrzenia się za kilka groszy w przeróżne wartościowe rzeczy, przyczyniając się temsamem do zatrudnienia większej ilości bezrobotnych przy budowie kościoła św. Wincentego a Paulo, tej chlubny Bydgoszczy.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy.
Toruń-Warszawa 1.56, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 18.28, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 6.14, 22.59.

Gdzie się kąpać
Zakład kąpielowy „Sanitas” Gdańska 27, w podwórzu.

Restauracje i kawiarnie:
Restauracja Berendt, Dworcowa 6, tel. 10-90 najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszelkie zakąski. Wyborowa kuchnia.
Cukiernia i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 10-90 wysmienite ciastka i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

W kół i co kupić?
Futra najnowszych modeli naitaniej tylko z firmy Rapaport, Bydgoszcz, Dworcowa 33, tel. 21-13.

„Centrala Mebli” Długa 44 poleca kompletne urządzenia mieszkaniowe bardzo korzystnie.

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780, lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” ro”.

Pianina, sprzedaż fabryczna, 20% taniej — dogodne warunki. O. Majewski Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką) — tel. 2060.

Włóknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszcz damskie.

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Zyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.

F. Bork, Kościelna 18. Rowery i części. Ceny posezonowe.

J. Kempński i Ska. Długa 64, konfekcja damska i męska.

St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrumenty muzyczne.

Skład mebli wszelkiego rodzaju. Wełn. Rynek nr. 8.

Mebel wszelkiego rodzaju. Rynek Marszałka Piłsudskiego 20.

Kapelusze damskie, trykotaże i galanterja, najtańsze źródło. B. Wertans, Hurtownia, Długa 48. Detal, Kościelna 4.

C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.

F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.

B. Kaczmarek, Podwale 12. Sprzęty kuchenne.

R. B. Reimann — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780. Lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcz damskie męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwi tanio.

Antykwaryjaty i domy komis.
„Stala Okazja”, Gdańska 10, tel. 1930.

Zdrowie
Sanitas, Gdańska 27 kąpiele ierzenie i elektro-terapia.

Uwaga!
Sportowcy
Przybory Sportowe 4554
Artykuły skórzane
Warsztat reperacyjny
J. Riemer
Bydgoszcz, ul. Gdańska 1

Czy Polska decydowała o losach całej Europy?

Są chwile dziejowe, które swym przebiegiem i skutkami wyłamują się z szeregu zagadnień codziennej polityki i spraw, które błyskawicą czynu zwracają losy cywilizacji i świata w innym, czy nowym kierunku. Taką chwilą przemożną był moment zwycięskiej odsieczy Wiednia, pod wodzą króla Jana Sobieskiego.

Gdy już ówczesne tysiąclecie od tej zwrotnej w dziejach Europy chwili przeminęło, koniecznym jest uświadomienie sobie ówczesnej sytuacji świata chrześcijańskiego, czy też cywilizacji łacińskiej, by oczyma ludzi ówczesnych i z ich punktu widzenia spojrzeć na rolę spełnioną przez króla Sobieskiego i wojska polskie pod Wiedniem w dniu 12 września 1683 r.

Obrzymie państwo Osmanów było ciągle jeszcze tą potęgą światową pierwszego rządu, odrodzoną właśnie ostatnio pod rządami wielkich wezyrów Köprüllich, która w swych zamierzeniach sięgała do narzucenia swej przewagi i chrześcijańskiej Europie. Mahomet IV. już wcześniej rozpoczął na terenie obrzymiego swego państwa i licznych swych prowincji przygotowania wojskowe, w których rezultacie ruszył z 300 tysięczną armią na zadanie decydującego ciosu Habsburgom. W rezultacie rozpoczętej wyprawy, wyborowa część jego wojsk w sile 138.000 ludzi wyruszyła pod wodzą wezyra Kara Mustafy na zdobycie stolicy Habsburgów, a faktycznej stolicy cesarstwa rzymskiego, a zdobycie Wiednia ujrzałoby przewagę państwa Osmanów w Środkowej Europie. 14 lipca rozpoczęło się uparte oblężenie dzielnicy broniącej się Wiednia, oblężenie którego groza i postępy echem przerażenia odbiły się w całej ówczesnej Europie i w całym świecie chrześcijańskim. Siły cesarza Leopolda nie pozwalały nawet marzyć o próbie odsieczy, nawet na wypadek intensywnej pomocy ze strony Rzeszy Niemieckiej, zwłaszcza, że zawiódł elektor brandenburski, odmawiając faktycznie swego udziału.

Europa woła o ratunek

W tej wyjątkowo ciężkiej i przełomowej chwili ocy Europy zwrócone były na Polskę i jej króla Sobieskiego, który w dziejach zwycięskich bojów ostatnich lat 13-u zdobył sobie niezaprzeczoną sławę po gromy Osmanów i powszechne uznanie, czy podziw dla swego niepospolitego genjuszu wojakowego. Sobieski, który w swych przewidywaniach liczył się już od roku z możliwością tak tragicznej sytuacji, dysponował wyszkoloną w walkach armią 26.000 ludzi, która każdej chwili mogła wkroczyć w akcję bez wyczekiwania posiłków litewskich, również w sile 12.000 ludzi, gotowych do czynu. Gdy więc zbiegły się w Warszawie rozpaczliwe apele całego świata chrześcijańskiego, gdy cesarz raz z razem błagał o ratunek dla swej stolicy, Sobieski, z wymienionymi wyżej siłami ruszył gwałtownymi marszami na Morawy, by pod Nikolsburgiem połączyć się z siłami cesarskimi w liczbie 21.000 ludzi (wśród których było 4.000 poprzednich posiłków polskich), oraz z 30.000-a armią posiłkową państw Rzeszy niemieckiej. Sobieski objął dowództwo, powołany jednogłośnie na Wodzą nad sprzymierzonymi siłami tej potężnej armii.

1683 — 1920

Jakkolwiek sam Sobieski w liście do Papieża o zwycięstwie Wiedeńskim pisał skromnie „Veni, vidi, et Deus vicit”, to nie mniej zwycięska bitwa pod Wiedniem była kilkunastogodzinna ciężka walka, której dopiero popołudniu 12-go września atak polskiej opancerzonej husarii, dotarłszy do namiotów wezyra, dał triumfalne i najpełniejsze zwycięstwo. Według własnych relacji tureckich „zaledwie szczątki rozbitego wojska” w masowej ucieczce schroniły się do Węgier, Wiedeń został oswobodzony, świat chrześcijański odetchnął z ulgą w poczuciu, że zgroza zwrócenia dziejów cywilizacji europejskiej w innym kie-

runku czy też jej zniszczenia, minęła bezpowrotnie.

Tok dziejów Europy został przed 250 laty czynem Sobieskiego i bohaterstwem żołnierza polskiego, skierowany na inne nowe tory, z których zrodziła się ogólnoeuropejska cywilizacja XVIII i XIX-go w.

Po raz drugi polski wódz Piłsudski uratował europejską cywilizację w pamiętne dni sierpniowe roku 1920-go.

Obydwie te chwile dziejowe, tak zresztą od siebie odległe roku 1683 i 1920, pozostaną na zawsze w dziejach świata i Europy tymi niezniszczalnymi pomnikami sławy Polskiego Wodza i Polskiego Żołnierza.

Srebrna wieżyca, gryf i 7 gwiazd w herbie Szwajcarii Kaszubskiej

Z posiedzenia Sejmiku Pow. w Kartuzach — Nad Jeziorem Ostrzyckiem powstał nowy ośrodek turystyczny

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego z dnia 22 ub. m. pod przewodnictwem p. starosty Czarnockiego przy udziale przeszło połowy radnych nacechowane było powagą i rzetelną troską o dobro powiatu. Wszystkie uchwały Wydziału Powiat. wzgl. wnioski p. przewodniczącego, prawie wyłącznie natury gospodarczej, przyjęto bez dyskusji, lub po krótkiej, rzeczowej wymianie zdań. M. in. przyjęto projekt herbu powiatu kartuskiego (srebrna wieżyca, gryf i 7 gwiazd) oraz uchwalono 1000 zł. na zakup terenu nad Jeziorem Ostrzyckim celem założenia tam stałego Obozu

Wojskowego na 500 osób, tak że powiatowi kartuskiemu przybędzie druga z kolei placówka (pierwszą jest Stacja Harcerska w Borkowie), która przyczyni się do ożywienia ruchu turystycznego a tem samem do podniesienia dobrobytu ludności powiatu.

Jedynym opozycjonistą (z zasady) był poseł „narodowy” ks. Łosiński, lecz znalazł się ze swymi sprzeciwami w zupełnym osamotnieniu. Zmieniły się czasy, — do głosu przychodzi rozsądek i trzeźwa kalkulacja.

SWÓJ DO SWEGO

Szczęśliwe losy nabywacie tylko w chrześcijańskiej i obywatelskiej

KOLEKTURZE KAPTURKIEWICZA Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17, telefon 62

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. W miejscu dostarczamy losy na życzenie do domu.

Tajemnicza banda rabusiów samochodowych w pow. świeckim

Auto ciężarowe przerwało przeciągnięciem przez szosę linę

Od pewnego czasu na szosach powiatu świeckiego grasuje jakaś nieuchwytna banda rabusiów, dokonywająca napadów zarówno na przechodniów, jak i na przejeżdżające auta. Szczególnie napady samochodowe mają charakter groźny, gdyż w tych wypadkach bandyci dla umożliwienia sobie rabunku dążą do spowodowania katastrofy, używając znanego sposobu przeciągnięcia w poprzek szosy liny, lub grubego drutu.

W tych dniach tajemnicza banda znowu dała znać o sobie, tym razem w pobliżu miejscowości Trył, gminy Mątawy pod Nowem. W nocy rabusie przeciągnęli przez szosę grubą linę, przywiązaną z obu końców do drzew i u-

kryli się w pobliżu, czekając aż nadjedzie jakiś samochód.

Szczęśliwy traf chciał, że pierwsze auto, jakie w tym czasie przejeżdżało szosą, był to duży samochód ciężarowy, który z rozpędem wjechał na linę i dzięki swej wadze oraz sile motoru, przerwał ją nie doznając żadnych uszkodzeń. Bandyci, widząc niepowodzenie swych zamiarów, ułotnili się czempredzej, tak, że dotychczas niewiadomo, kto należy do zbrodniczej szajki.

Polcja prowadzi energiczne poszukiwania, aby uwolnić powiat świecki od tych niebezpiecznych opryszków.

Święty dzień zmarłych

Dzień zaduszny, ten dzień największego zbliżenia pomiędzy rodziną a zmarłym, jest już od wieków tradycyjnie święcony w Polsce. Tak, jak więc corocznie i w tym roku tłumy podążą na cmentarze by uczcić jaknajlepiej swych drogich zmarłych.

I na wszystkich grobach zajaśniają pięknym, równym płomieniem lampki nagrobkowe „PO-LO“ znane ze swej niezrównanej jakości i trwałości.

Podczas gdy zwykle świece gasną za łada podmuchem wiatru, lampki nagrobkowe „PO-LO“ płoną zawsze równym, nieprzerwanym płomieniem.

Lampki te są już wszędzie do nabycia.

Rumieńce pomidora Gromadzmy na zimę witaminu

Konserwowanie owoców i jarzyn pochłania w ostatnich dniach września wszystkie „głowy gospodarstwa domowego”.

Ostatnie to już chwile zaopatrzenia spiżarni w witaminy i wiadomo jest ogólnie, że „co się teraz odwiecze, to już napewno uciecze!”

Owoce i jagody zapewniają już przeważnie półki naszych skarbców domowych, zaklęte w słodycz konfitur wypełniających gospodarskie „kryształy” stołków drogocennymi pergaminami obwiązanych. Chwila obecna upływa w rumieńcach pomidora, który króluje niepodzielnie w ogrodzie, na targu i w rondlu. Warte w związku z tem przypomnieć, że wartości odżywcza pomidora przewyższa niemal wartości owoców, jeśli chodzi o bogactwo witamin.

Gotowanie zmniejsza wprawdzie ilość witamin, jednak nie wyniszcza ich bynajmniej zupełnie. Pomidory sresztą możemy konserwować także na surowo, bez gotowania i te bezwarunkowo są najzdrowsze, najbogatsze w drogocenne witaminy!

Najwięcej rozpowszechnione są konserwy z pomidorów na zupy oraz sosy (wymienione kabule).

Mniej znane, a pyszne są konfitury z pomidorów zielonych lub dojrzałych. Najlepiej nadają się na ten cel pomidory małe, wybrakowane z „przeznaczonych wyższych”, (konfiturowych lub sałacianych), wyglądające jak rajskie jabłuszka. Smaży się je tak samo, jak konfitury z innych owoców, równą dając ilość cukru i pomidorów a dodając także dla smaku trochę skórki pomarańczowej.

Dużą wagę przypisać należy konserwom pomidorów surowych ze względu na większą znaczenie ilość witamin. Kraje się na plasterki duże twarde pomidory, przesypuje solą i przechowuje w słojach, jako gotową już do użycia sałatę. Można również konserwować je w całości, saładową podobnie jak grzyby lekkiem octem.

W ostatnich czasach weszły bardzo w modę konserwy słodkie z jarzyn, przechowuje się również nie tylko zieloną paprykę, kapustę i grzyby, ale i różne korzenie, majeranek i tymianek, dodające tyle smaku naszej ubogiej kryzysowej kuchni. Pamiętajmy zaś przedewszystkiem o zasadzie: co się odwiecze, to nieodwołalnie uciecze, więc w pomidorowym wyścigu nie traćmy ani chwili czasu!

Z wydawnictw muzycznych

Muzyka — warszawski miesięcznik ilustrowany. Po ostatnim jubileuszowym (Nr. 100) numerze „Muzyki” ukazał się na półkach księgarskich Nr. 192—104. Pismo „Muzyka” daje nam syntetyczny pogląd na istotę muzyki, na prawa rządzące jej rozwojem, zaznajamia nas również z formami muzycznymi. Pomimo wysokiego poziomu „Muzyka” redagowana jest nader żywo i zajmująco; potrafi więc zainteresować zagadnieniami kultury muzycznej nie tylko artystów muzyków, ale i szerszy ogół społeczeństwa.

Pismo to powinno się znajdować w pierwszym rzędzie we wszystkich konserwatorjach oraz szkołach muzycznych w Polsce. Na treść ostatniego numeru składa się cały szereg artykułów wybitnych muzyków i krytyków muzycznych: Ignacego Paderewskiego, Bernarda Szarlitta, P. Jareckiego, St. Zetowskiego, Mateusza Glińskiego (nacz. Redaktora Muzyki) i wielu innych. Bogato reprezentowana jest kronika bieżąca, konkursy muzyczne, korespondencje.

Nr. 101 „Muzyki” ukazał się dopiero na jesieni i poświęcony będzie pierwszemu międzynarodowemu konkursowi tańca artystycznego w Warszawie.

Ks. Jan Wiśniewski, „O dyrygowaniu”, Poznań 1933 r. — podręcznik dla dyrygentów chórowo-kościelnych, organistów i kapelmistrzów, może być z pożytkiem użyty przez adeptów balety, przystępujących do praktyki i kapelmistrzów.

Za niezapłaconą szklankę piwa zabił człowieka

Ukarane bestjałstwo właściciela jadłodajni w Toruniu

W dzień Trzech Króli 6 stycznia br. do jadłodajni Ludwika Górnego przy ul. Prostej w Toruniu wstąpił wieczorem na szklankę piwa Leon Vauk. Przy stoliku siedziało kilka osób, grając w karty, a między nimi właściciel restauracji Górny. Vauk zamówił piwo, lecz nalanej szklanki nie tknął i po pewnym czasie zabrał się do odfajczenia, gdy bufetowa upominała się o zapłatę 30 groszy za piwo. Vauk oświadczył, że piwo nie wypite i płacić nie będzie, gdyż nie ma pieniędzy.

Górny słysząc to, wstał od stolika, chcąc zatrzymać kapelusza gościa, przyczem powstała sprzeczka, w czasie której Górny wyrwał Vaukowi kapelusza, a następnie uderzył go tak mocno w twarz że ten

zalał się krwią. Następnie otworzył drzwi i wyrzucił Vauka na ulicę. Po chwili Vauk wrócił po kapelusza, ale Górny poczęstował go znowu kułakiem, rozciągając go na podłodze, gdy się podniósł, pochwylił gumową pałkę i zaczął nią okładać Vauka po głowie, wypychając go następnie za drzwi. Na samym progu zaś kopnął Vauka z tyłu tak silnie, że ten spadł ze schodów. Zmaltretowany nieludzko biedak dowłócił się do domu, lecz następnego dnia rano zmarł wskutek doznanych obrażeń. Sekcja zwłok wykazała, że powodem śmierci było przekrwienie mózgu.

W ub. piątek zasiadł bestjałski knajpiarz na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Toruniu. Wraz z nim odpowiada-

ła jego żona za pomoc przy znęcaniu się nad Vaukiem.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka, jako wotanci zasiadali sędziowie Jaszkowski i Szaliński, oskarżał prokurator Karł.

Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdzili winę oskarżonego, skazał go z art. 230 k. k. na 2 lata więzienia i ponosze nie kosztów sądowych, żonę jego zaś uwolniono.

W motywach wyroku Sąd przyjął jako okoliczność obciążającą, że oskarżony był już poprzednio karany i odznacza się gwałtownością w swoich wystąpieniach.

„Tydzień Strażacki na Pomorzu“ Możemy liczyć na karną armię strażacką, ale musimy ją popierać

W czasie od 1 do 8 bm. odbywa się na Pomorzu „Tydzień strażacki“. Zadaniem „Tygodnia“ jest z jednej strony zaznajomienie szerokich warstw społeczeństwa z pracami ochotniczych straży pożarnych oraz pozyskanie społeczeństwa dla idei pożarniczej, z drugiej strony zaś — pobudzenie samych straży pożarnych do intensywniejszej pracy i wytknięcia sobie linii postępowania na dalszą przyszłość.

Jak doniosła rolę odgrywa działalność straży pożarnych na Pomorzu, świadczy o tem statystyki za lata ubiegłe z których przytoczymy jedynie kilka cyfr ogólnych. Liczba pożarów na terenie woj. pom. w r. 1929 wynosiła 720 wypadków, w r. 1930 — 768 wyp., w r. 1931 — 902 wyp., w r. 1932 — 761 wypadków. Suma odszkodowań asekuracyjnych, wypłaconych pogrzełcom przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, oddz. w Toruniu, wynosiła za powyższe lata olbrzymią kwotę przeszło 12 milionów złotych.

Przy takim nasileniu klęski pożarów na Pomorzu, brak odpowiednio zorganizowanej i wyposażonej technicznie armii strażackiej, byłby katastrofą, a rozmiary szkód byłyby bez porównania większe i w skutkach swych dla ludności wprost dramatyczne. Dlatego też obowiązkiem całego społeczeństwa pomorskiego jest wesprzeć wydatnie zastępy strażackie pomocą zarówno moralną, jak i materialną, dając świadcząca dziś, w czasie „Tygodnia strażackiego“ dowód zrozumienia dla ich trudnej i ofiarnej pracy. Warto przytem zapamiętać sobie to, co o działalności straży pożarnych powiedział p. wojewoda pom. Kirtkiński:

„Rola placówek ochotniczych Straży Pożarnych, polegająca na spełnianiu szczytnych obowiązków i zadań wobec Państwa oraz Społeczeństwa, szczególnie na Pomorzu posiada niezmierznie doniosłe znaczenie. Wiadomo ogólnie, że w województwie pomorskiem palność w bardzo silnym stopniu niszczy ogólny dorobek społeczny. Dlatego też działalność straży pożarnych w kierunku zapobieżenia pożarom z jednej strony a uświadamiania ogółu o szkodliwości pożarów dla gospodarstwa społecznego z drugiej, stanowi b. poważny czynnik twórczy w społeczeństwie i powoduje zaliczenie strażactwa do najważniejszych organizacji społecznych. Ponadto uważam za konieczne, aby straż pożarna w poczuciu swych obowiązków państwowych i narodowych wspólnie z organizacjami przyrządowanymi nad stworzeniem odpowiednich warunków dla obronności Pomorza, tego tak aktualnego i popularnego hasła na naszych ziemiach zachodnich. Sądzę, że szczególnie dziedziną obrony przeciwgazowej otwiera dla strażactwa ogromne pole działania.

Obserwując bacznie działalność strażactwa pomorskiego z jego zarządem wojewódzkim na czele, wyrażam przekonanie, że praca ta została skierowana na właściwe tory. Przeprowadzone w ciągu ostatniego roku we wszystkich po-

Wiele

— Zebranie Koła B. B. W. R. W niedzielę, dnia 10 września odbyły się zebrania Kół B. B. W. R. terenowych w Wdzydżach Tucholskich i Borsku. Prelegent: p. Bałachowski, naucz. z Przytarni wygłosił referat na temat: „Konieczność zmiany i naprawy Konstytucji“, oraz Pokojski, naucz. z Wielki: „Nowa ustawa Samorządowa“. Po wygłoszonych referatach potoczyła się żywa dyskusja nad tem, jaką powinna być nasza gmina zbiorowa, ze względu na miejscowe interesy gospodarcze, i o ile takowym odpowiada nowy ustrój. W rezultacie członkowie wyrazili swe zadowolenie ze zmian, idących po linii dobra naszych wiosek.

— Z życia harcerzy. W dniu 2-go września b. r. w miejscowej szkole założona została „Gromada suchowa“. Przygotowane przez rok ubiegły zastępy starszych, prowadzą w tym roku „szóstki suchowe“ tętniące werwą i życiem.

Miejscowa ludność z chęcią oddaje swą działalność pod opiekę wychowawczą szkoły. Jedynym człowiekiem, który z jakichś niezrozumiałych nastawień w pracy harcerskiej przeszkadza, jest miejscowy ks. prob. Wrycza.

— Zebranie Związku Strzeleckiego. W sobotę, dnia 9 września odbyło się zebranie Związku Strzeleckiego. Przemówienie dłuższe wygłosił prezes Piotr Narloch, oraz komendant Jan Wojciech — omawiając program prac i ćwiczeń na najbliższy okres. W zakończeniu członkowie postanowili wziąć udział w zjeździe do Torunia, w związku z uroczystościami 25-letnia Związku Strzeleckiego.

wiatkach kursy wyszkoleniowe dla oficerów strażackich przyczyniły się do systematycznego zgłębienia wiedzy strażackiej, jakoteż ożywiły właściwym duchem społecznym ogół strażactwa. Dziś wiem, że we wszystkich tych okolicznościach, gdzie w rachubę wchodzi dobro Państwa, liczyć mogę z całą pewnością na zwartą

i karną armię pożarnictwa pomorskiego.“
Możemy tedy liczyć — jak stwierdza p. Wojewoda — na zwartą i karną armię pożarnictwa pomorskiego, stosunek społeczeństwa do niej nie może być jednak bierny. Musimy gremjalnie poprzeć wysiłki tych, w chwili ciężkiego nieszczęścia niosą nam ofiarą pomoc.

Ważny pokaz obrony przeciwgazowej i przeciwpożarniczej w Chełmnie

Ruchliwa w ostatnim czasie Och. Straż Pożarna w Chełmnie rozpoczęła „Tydzień Strażacki“ w ub. sobotę wspaniałym capstrzykiem, który przeciągnął ulicami miasta. Strażnica ślicznie udekorowana chorągiewkami i zielenią miała wyjątkowo odświętny.

W niedzielę rano już o godz. 7-mej widać było przed kościołem farnym i kaplicą OO. Palotynów i na ulicach kwestarki i kwestarzy, krzątających się między wychodzącą ze świątyni publicznością, aby za grosz otrzymany od niej w darze uzupełnić sprzęt i udoskonalić przygotowanie organizacji.

Właściwą uroczystość rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w katedrze chełmińskiej, podczas którego ks. Proboszcz Bączkowski wygłosił okolicznościowe kazanie.

Następnie na Rynku, po defiladzie, odbyły się pokazy obrony przeciwgazowej i przeciwpożarowej. Akcja była doskonale obmyślana i przeprowadzona b. sprytnie. Wybuch większej ilości petard zelektryzował całe miasto. Kłęby dymu ze świec dymnych i gazowych, unoszącego się na Rynku, jak również i przerażający, długi ryk syreny, wywarły na mieszkańców niesamowite wrażenie.

Po raz pierwszy wystąpiła straż z własnym programem obrony przeciwgazowej, z drużyną odkażającą, posiadającą kompletny sprzęt i uzbrojenie do odkażania terenu. Rynek był wypełniony tłumem publiczności z zainteresowaniem przyglądającej się groźnie zainscenizowanemu widowisku.

Poszczególne czynności objaśniał zapomocą

megafonu, naczelny okręgowy i instruktor O. P. G. p. Szupryczyński.

Gdy krótki, urywany ryk syreny oznajmił, że alarm gazowy i akcja drużyny odkażającej są skończone przystąpiono do pokazu akcji przeciwpożarowej. Głos z megafonu oznajmia, że od bomb nieprzyjacielskich zajęła się wieża ratuszowa i rzeczywiście wieżę otaczała zającają kłęby dymu, doskonale imitujące wybuch pożaru.

Za kilka sekund straż już jest na miejscu. Po drabinie mechanicznej wspinają się jeden za drugim, dzielni strażacy, demonstrując przed oczami widzów swą zręczność i odwagę.

Po skończonym pokazie Straż zwinia narzędzia i udaje się do remizy, poczem wszyscy gremjalnie wyruszają na wspólny obchód do Szkoły Dziewcząt. Podczas posiłku, do zebranych w serdecznych słowach przemówił wiceprezes Okręgu, zastępca starosty powiatowego p. Rubczak, poczem brać strażacka wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego oraz polskiego strażactwa.

Tak rozpoczął się Tydzień strażacki w Chełmnie. Mam nadzieję, że pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, obywatele chełmińscy doceniając doniosłość zadań straży, nie poskąpią grosza i poprą materialnie jej przeydziana. W ciągu Tygodnia Strażackiego przewidziano rozmaite imprezy, m. in. przedstawienie teatralne i zabawę w nadchodzący czwartek w salach „Hotelu Centralnego“.

Opalenie, pow. Tczew

Budujemy szkoły powszechne. Dnia 19. 9. br. zebrało się w szkole obywatelstwo Opalenia, by dać odpowiedź na zew Rządu w sprawie budowy szkół powszechnych. Zebranie o godz. 19-ej zajął kier. szkoły Dobrzeńcecki, jako delegat Obwodu, podając cel zebrania. Po odczytaniu odczytu Pana Kuratora O. S. Poznańskiego i statutu Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych, zebrani jednomyślnie postanowili poprzeć tak wzniosłą myśl, zapisując się na członków. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli: pp. generał Burchard, ks. proboszcz Rapior, kier. szkoły Dobrzeńcecki, naucz. Wawrzynkiewicz i kupiec Cieślowski; do Komisji rewizyjnej pp. Lempkowski, Zieliński Nowakowski Kazim. Delegatem do Zarządu Obwodowego wybrano kier. szkoły Dobrzeńceckiego. W wolnych wnioskach uchwalono urządzić dnia 24 9. b. r. akademję z okazji 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia i zysk przeznaczyć na budowę szkół powszechnych.

— Z życia B. B. W. R. W niedzielę, dnia 17. 9 br. odbyło się w lokalu p. Domachowskiego zebranie Komitetu Obwodowego B. B. W. R. Na zebraniu omówiono w zarysie program prac na najbliższy okres czasu. Postanowiono w dniu 23. 9. b. r. zwołać zebranie delegatów Kół Obwodu. Dłuższy czas poświęcono Pożyczce Narodowej — Uchwalono zorganizować najszerzą propagandę na ten cel słownie i przez afisze, których stroną reakcyjną i artystyczną zajmie się przyzdyjdm. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes ob. Adamski solwował zebranie.

Programu radiowego

SOBOTA 7 PAŹDZIERNIKA.
Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka ludowa (płyty). 7.40 Płyty gramofonowe. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim. 11.45 Kom. Min. Opieki Społ. dla Państw. Urzęd. Pośredn. Pracy. 12.05 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Górzyskich 12.35 D. c. muzyki lekkiej z płyt. 15.30 Wiadomości gosp. 15.40 „Skrzynka str. lekka“. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Utwory skrzypcowe w wvk. E. Morini (płyty). 16.20 Odczyt. 16.40 Fraucuski (kurs średni). 16.55 Koncert. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Salecki (tenor). 17.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.00 Nabożeństwo z Wilna. 19.25 Kwadrans literacki p. t. „Zamach na pociąg“. Opowiadanie Jima Pokera. 20.00 Koncert

wiecz. w wykon. Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego i E. Bandrowskiej-Turskiej (sopran) przy fortep. prof. J. Lefeld. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“ — omówi p. W. Frenkiel. 21.20 Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. 22.00 Odczyt w języku obcym. 22.15 Wiadom. sport. 22.25 Muzyka tan. 23.05—24.00 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje lnych radjostacji krajowych.

Katowice. 15.45 Recital skrz. Jana Hilla. Lwów. 16.20 „Na tropach grubej zwierzyny na Wybrzeżu Kości Słoniowej“ — wygl. inż. K. Giżycki.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

Moskwa (Doów). 17.25 „Faust“ — op. Gounoda.

Wiedeń. 20.00 „Książę Metuzalem — operetka Jana Straussa.

Rzym. 20.30 „Guglielmo Ratcliff“ — opera Mascagniego.

NIEDZIELA, DN. 8 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

9.20 Muzyka poranna (płyty). 9.35 Dziennik poranny. 9.40 D. c. muzyki porannej (płyty). 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.45 Muzyka religijna (płyty). 12.15 Poranek muzyczny z F. l. harmonji Warszawskiej, poświęcony muzyce polskiej. Wyk. Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimieńskiego oraz B. Woytowicz — fort. 14.00 „Gawęda o orce zimowej“ — wygl. prof. St. Biedrzycki. 14.15 „Giedla rolnicza“. 14.20 Popularne pieśni i melodie (płyty). 15.00 „Pamiętajmy o opasach jarzyn i owoców na zimę“ — wygl. inż. Wł. Pietrzak. 15.20 Wiadom. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 15.25 Aud. w wyk. Kapeli Zw. Młodzieży Ludowej z Łowicza (melodie ludowe łowickie). 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Kwadrans sławnych artystów. Józef Sztiget — skrz. (płyty). 16.45 Fragment z utworu J. Słowackiego p. t. „Pędź na Wschód“ (Kwadrans poetyczny). 17.00 Pogadanka p. t. „Hodowla roślin ozdobnych w mieszkaniu“ — wygl. p. M. Zagórska. 18.00 Słuchowisko p. t. „Pan Jowialski“ p. g. Fredry. 18.40 Recital śpiewaczy p. M. Rońskiej (sopran). 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“ w opracowaniu Br. Winawera. 19.55 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i p. Al. Wasiel (śpiew). 21.00 Odczyt aktualny. 21.15 „Na wesolej lwowskiej fali“. 22.15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.25 Muzyka tan. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje lnych radjostacji krajowych.

14.45 Katowice. Recital śpiew. Heleny Reutt-Tymienieckiej.

17.15 Lwów. Aud. ludowa.

19.05 Wilno. „Dwoistość krwi rodowej w Sienkiewicz“ (z litewskich Tatarów) — wygl. p. Z. Falkowski.

21.15 Lwów. „Na wesolej fali lwowskiej“.

Świecić n. Wisła

— Pożegnanie inspektora szkolnego p. Burzyńskiego. Dn. 30. 9. miejscowe nauczycielstwo, z powiatu i szerokie koło miejscowego społeczeństwa żegna p. inspektora szkolnego Stan. Burzyńskiego, ustępującego w skutek zwinięcia inspektoratu w związku z reorganizacją inspektoratów. Ustępujący inspektor zapisał się w sercach dzieci, jako prawdziwy ich opiekun, w sercach nauczycielskich jako wymagający ale i wyrozumiały zwierzchnik, i w sercach społeczeństwa jako wartościowy i w sercach epopu społecznym.

— Z życia Koła Przyjaciół Z. S. Dn. 20. 9. odbyło się zebranie plenarne członków i sympatyków. Przewodniczył prof. Józef Sadtwicki. Atrakcją zebrania był referat mec. Cz. Buczkowskiego na temat „Nowa ustawa samorządowa“. Zebrani uchwalili, by koło subskrybowało pożyczkę na w wysokości 2 obligacji po 50 zł. Zarząd wezwał członków, aby wszyscy spełnili swój obowiązek patriotyczny i subskrybowali pożyczkę w miarę swego budżetu.

Gieldy

Urzędowa cedula Gieldy
Zbożowo-Towarowej
w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)	
Pszonka nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)	
Jęczmień przemysłowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszonka	19,50—20,00
usposobienie: słabsze	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	14,50—14,75
usposobienie: słabsze	
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,75—22,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszena 65% wł. worka 27 t.	33,00—35,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,50—9,00
Otręby pszenne	8,25—8,75
Otręby pszenne grube	8,50—9,00
Bzepak	33,00—35,00
Bzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,00—13,00
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	24,00—26,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	85,00—90,00
Ziemiaki jadalne	—,11
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorzycza	35,00—37,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach:
2860,1 ton w tem 932,5 ton żyta, 220 ton pszenicy, 10 ton jęczm. brow., 244,5 ton jęczmienia przem., 165 ton owsa, 3,5 maki pszennej, 14,2 ton maki żytniej, 31 ton otrąb pszennych, 25 ton otrąb żytnich, 77 ton grochu Folgera, 75 ton gorczyca, 20,5 ton maku nieb., 5,6 ton koniczyny szwedzkiej, 66 ton makuchu, 930 ton ziemniaków fabrycznych, 15 ton ziemniaków jadalnych.

Ogólny obrót 3316,1 ton.
Bydgoszcz, dnia 6 października 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 6 X. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	
DEWIZY.	
Belgia	124,50—124,80
Bukareszt	
Gdańsk	173,48—173,91
Holandja	359,85—360,75
Kopenhaga	
Londyn	27,48—27,68
Nowy Jork	5,79—5,83
Nowy Jork telegr.	5,80—5,84
Oslo	
Paryż	34,92—35,01
Praga	
Sztokholm	
Szwajcaria	172,92—173,35
Włochy	46,90—47,13
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,55

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

12.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

15.10 Hilversum. Koncert Chóru Medjolańskiego.

19.30 Praga. „Turandot“ — opera Pucciniego.

22.05 Londyn Regional. Koncert symfoniczny.

20.30 Medjolan. „La Walky“ — opera Catalaniego.

Po spełnieniu swego obowiązku względem Państwa
uczyn teraz to samo względem siebie i swej rodziny

I KUP LOS

Loterji Państwowej w naj-
szczęśliwszej Kolekturze

Pawła Billerta

Toruń Nowomiejski Rynek

6404

Płaszcz damskie

w olbrzymim wyborze
najnowsze modele
po cenach **najtańszych**
poleca

6366

BAZAR TORUŃSKI, dawniej Czesław Buza, Wielkie Garbary

Szanowne Panie prosimy o zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna.

"HOTEL MORSKI" Gdynia

TEL. 2441 i 1440 KAMIENNA GÓRA (DAWN. KASZUBSKI)

Restauracja - Cukiernia - Kawiarnia KABARET DANCING

Całkowita Zmiana Wielkiego Programu Październikowego — Tańce klasyczne i ekscentryczne, wy-
konuje sympatyczna tancerka TUSIA VOURRY — DUET MIESZANY GRONOWSKICH w swych
tańcach oryginalnych, wzbudzających podziw dotąd w Gdyni niewidzianych.

IGA CLERAU Tancerka o sławie światowej po powrocie z zagranicy dotąd w Gdyni nie widziana.
ciesząca się powodzeniem u Sz. Publiczności — ORKIESTRA: Sławny artystyczny kwintet pod-
Kier. Kapelmistrza DIMANTA znanego z Audycji Radja Wileńskiego, bawi gości bez przerwy.

POCZĄTEK O GODZINIE 10-tej WSTĘP WOLNY
W niedzielę dnia 8. 10. o godzinie 17-tej po południu herbatka z tańcami i pełnym programem.
Prosimy o zwiedzenie naszego lokalu i Wielkiego Programu. Dyrekcja

Fabryka Porcelany Cmielów

Chodzież - Wielkopolska

6400

Wyrabia: porcelanę stołową - hotelową, białą złoconą
i w innych wzorach artystycznych

Nabyć można we wszystkich sklepach w Gdańsku i we
wszystkich miastach Pomorza

Prosimy zwrócić na nasz znak fabryczny

Przedstawicielstwo na W. M. Gdańsk oraz na Pomorze i fab-
ryczne składnice

S. Scharf - Gdańsk

Telefon 243-34

Reitergasse 15

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że
**otrzymałem butelkową
sprzedaż napojów
alkoholicznych**

i polecam wszelkie wyroby monopolowe, oraz
Koniaki, likiery i t. p.
po cenach przystępnych.

O łaskawe poparcie proszę

6407

Alfons Taistra

Grudziądz
Zajazd

Toruńska 17
Zajazd

WRÓCIŁEM

Dr. Swinarski

Toruń, ul. Szeroka 37

6226

Meble

duży wybór,
niskie ceny,
solidne wykonanie
tylko we firmie

BRACIA TEWS,
TORUŃ, ulica Mostowa nr. 30.

5195

Firma
"PAN"

ARTYKUŁY MĘSKIE

OTWARCIE

magazyn artykułów męskich

w sobotę, dnia 7 października b. r.

przy ulicy Gdańskiej 16

(obok Hotelu pod Orłem) Bydgoszcz,

właśc. **Elżbieta Ramischówna.**

6392

Kursy praktyczne

języka francuskiego w To-
runiu, zorganizowane przez
Rząd francuski. Podają do
wiadomości pp. uczestników
kursów, że lekcje rozpocze-
ły się w poniedziałek 2-go
października o godz. 19-tej
z następującym porządkiem
lekcji: Kurs A — elemen-
tarny — w poniedziałki i
środy od godz. 19-tej do
20-tej; Kurs B — grama-
tykalny — we wtorki i
czwartki od godz. 19-tej do
20; Kurs C — konwersa-
cyjny — we wtorki i czwar-
tki od godz. 20-tej do 21-szej.
Lekcje będą się odbywały
na pierwszym piętrze bu-
dyńku Szkoły Powszechnej
położonego przy ul. Jęcz-
miennej (wejście z ul. Jęcz-
miennej), gdzie będą przy-
mował jeszcze do dnia 7.
bm dalsze zapisy na wszy-
stkie trzy kursy. 6225

(—) K. Pyszkowski,
kierownik kursów.

MYDŁA

Szczotki-Platy
Frotery

5533 najtaniej

HURTOWNIA

Jan Kapczyński

Toruń-Brodnica

Złoto

i srebro kupuje
E. Lewęglowski, zegar-
mistrz, Toruń, Mostowa 34.
Własny warsztat reparacyj-
ny. 6254

Ziemianka Polska

Toruń, Żeglarska 28 poleca
paszety, drób, pieczywo,
owoce, zaprawy, soki, sar-
nina.

Willa

z ogrodem do wydzier-
żawienia od zaraz.
Wiadomość w kancelarii
advokata
Kolasińskiego
w Grudziądzu,
ul. Wybickiego 25. 6351

Przysposobiam do egza-
minów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego,
niemieckiego i gry na for-
tepienie. Adamska, Sukien-
nica 4. Toruń. 8031

Poszukuje

5000 zł. na dom Handlo-
wy w Toruniu z pewną
gwarancją hipot. Warunki
podług umowy. Pośredni-
ctwo wykluczone. Oferty
do „Dnia Pomorskiego” Toruń.

4 pokojowe

bardzo słoneczne mieszka-
nie z wszelkimi wygodami,
leższe piętro w willi,
przy ul. Słowackiego 76,
zaraz do wynajęcia. Wia-
domość Toruń, Król. Jad-
wigi 5, sklep kapeluszy. 6288

Losy do I. klasy

należy odnowić do dnia 14. 10.
r. b. Ciągnięcie odbędzie się
już w dniu 19. października.
Główna wygrana 1.000.000.- zł

padnie przy nowym systemie już w styczniu
to jest w 4-tej klasie.

Losy do nowej 28-mej Loterii Państwowej, która
daje daleko więcej szans do wygrania są do
nabycia w kolekturze

„Tow. Kredytowo - Oszczędnościowe”
Bydgoszcz, ul. Hermanana Frankego 1

Cena 1/4 losu wynosi nadal zł 10.—. Zamówie-
nia zamiejscowo załatwiamy odwrotnie. Konto
w P. K. O. nr. 208,661. 6393

Przeniesienie magazynu

Od soboty, dnia 7 października r. b.
znajduje się mój

specjalny magazyn towa-
rów skórzanych
i artykułów do podróży

jedynie 6384

przy ulicy Langgasse 70.

A. GINSBERG Gdańsk, Langgasse 70.

Solidnie i tanio
ubierają się Panie i Panowie
u mistrza krawieckiego

Alojzego Koźlinki
GRUDZIĄDZ, Kościuszki 38 parter

Tam wykonuje się także wszel-
kie prace kuźnierskie jak kurtki,
pokrycia futer i wszel. przeróbki

6408



Polecam po reklamowych
niskich cenach kożusze
wierzchnie sportowe i róż-
ne pyjamy, pullovery,
pończochy sportowe getry
i skarpetki, rękawiczki,
laski i parasole.
Wybitne nowości w kraw-
cach. Kapelusze I.
Hückl'a & Synowie welo-
rowe od zł 22,50 począ-
wszy, włosowe od zł 19,50
pocz. Kapelusze welnia-
ne modne fasony a 6,50,

8,50, 10,50, 12,50 za sztukę.

Telefon 26-73. 5627

CZESŁAW NOWACKI
GDYNIA, ul. Starowiejska 7

(dom Hundsdorffa)

Specjalny magazyn artyk. męskich.

ZAKŁAD OPTYCZNY

Oskar Meyer

właśc. Jasiońska i Zeller

zał. 1899

Bydgoszcz

tel. 13-89

ul. Gdańska 21

Sumienne wykonanie

wszystkich okularów

4470

Fachowa i rzetelna obsługa

Na podstawie zezwolenia Wojewódz-
kiego apteka w Orłowie w czasie od 1 października do
30 kwietnia jest nieczynna w porze obiadowej od godz.
12-tej do 14-tej, a w niedzielę i święta od godz. 13-tej
do rana. W nagłych wypadkach może być przywołany
aptekarz w ciągu godziny. 6216

A. Szkodowski, apteka, Orłowo.



W środę dnia 4. X. br. o godz. 10,30 zasnęła w Bogu po długich cierpieniach moja droga żona **S. p.**

Jadwiga z Bojanowskich Trochowa

O czym zawiadamia w smutku pogrążony

Mąż.

Pogrzeb odbędzie się 8 października br. od godz. 2 popołudniu z kostnicy szpitala miejskiego w Toruniu na cmentarz przy ulicy Wybickiego.

W rocznicę śmierci Prezesa Aeroklubu Gdańskiego i Kolegi

S. p.

Heliodora Drygasa

który zginął śmiercią lotnika pod Kotomierzem, odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 8-mej w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu

Msza św.

za spokój duszy Zmarłego, na którą Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza

Aeroklub Gdański.

5603

DARMO nie dajemy, ale najlepiej i najtaniej kupisz

6084



W nowo otworzonym **Warszawskim Składzie Futer**

Toruń, Łazienna 28

Zakład fryzjerski

dla Pań i Panów

J. ŁOBODA

Toruń, tylko ul. Chelmińska 7.

5595

Przetarg

Dnia 16. X. br. o godz. 15-tej odbędzie się w lokalu p. Schornaka przetarg na wydzierżawienie polowania 532 h. obszaru gminy Polczyna na przeciąg 6 lat.

Warunki będą ogłoszone przed przetargiem. Przewodniczący Spółki Kowleckiej.

Pierwszorządny Górnolaski

Wagony stale na osi

Węgiel Koks Brykiety Drzewo

Dostarcza po najtańszych cenach

Leon Kryszczyński

Toruń, ul. Nadbrzezie, obok „Grzyba”, tel. 162. Detaliczna sprzedaż z wł. składnicy

4085

Dywany, Chodniki, Gobeliny, Firanki, Kapy i Bławaty

poleca

6364

W. GRUNERT, Toruń
Skład bławatów Stary Rynek 24

Udzielam kredytu na asygnaty Spółdzielni „KREDYT - KUPIECKI”

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.

Duży wybór.

Ceny niskie.

Z OKAZJI OTWARCIA SEZONU ZIMOWEGO w LOKALU

„ALHAMBRA”

SCHULZ Z SWOIMI ARTYSTAMI 6337
Najlepsza orkiestra tanczna na terenie W. M. Gdańska.

O łaskawe poparcie uprasza

J. NISSAN

Specjalne danie wiedeńskie; Oryginalny gulasz wiedeński.

Otwarty do 4-tej rano.

URZĘDNICY kupują **FUTRA**

tylko w znanej i godnej zaufania firmie

6136

RAPAPORT

BYDGOSZCZ, ul. DWORCOWA 33 — TEL. 2113

Dla Panów

URZĘDNIKÓW PANSTWOWYCH

Kolejowych — Wojskowych — Pocztowych i Komunalnych dogodne warunki spłaty z uwzględnieniem najwyższego rabatu

Własna Pracownia Kuśnierska pod fach. kierownictwem. UWAGA! Nadszedł nowy transport wyrobów!

DRZEWKA I KRZEWY

owocowe w odmianach handlowych, wszelkiego rodzaju drzewka i krzewy ozdobne, oraz krzewy na żywopłoty polecają w wielkim wyborze po cenach niższych 9291

Szkołki Drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach, p. Lulkowo
Cenniki na żądanie bezpłatnie

Burakikukrowe

zakupuje w każdej ilości za natychmiastową gotówkę do końca października b. r. firma

Rübner i S-ka, Smolno

pow. Toruń
Tel.: Toruń 83

Równocześnie polecamy **syrop buraczany** po cenach umiarkowanych z głównej naszej centrali sprzedaży w Bydgoszczy

Firma

B. Kentzer i S-ka,

ul. Gdańska 42
Telefon: Bydgoszcz 1315 i 341

Rak, gruźlica uleczalne!

nawet w beznadziejnych wypadkach. Ponadto wszelkie zastarzałe choroby weneryczne, kila, wewnętrzne, kobiece. Ciepłota żołądka, kiszki, wątroby, nerkowe, nerwowe, sercowe, skleroza, wole zylaki i inne. W razie niemożności przybycia przesłać szczegółowy opis choroby. Informacje bezpłatnie. Zakład Przyrodolecznicy i Homeopatyczny

D-ra Chabika — Gdańsk

6379 Weissmönchen-Hintergasse 12, 1 piętro 6359

Browning automatyczny 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy po wystrale



strzelący do celu metalowymi kulami, albo śrutem do płacwa, pięknie oksydowany (nieoksydowany) piasek, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste; huk strzału gromny. Wykonanie luksusowe z najlepszych materiałów. Cena reklama tylko zł 8.45. Setka kul mosiężnych zł 3.65. 10-ciu strzałowe zł 23.75 w całości czarne. Śzczotkę do czyszczenia lufy dodajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych broniów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy bez zezwolenia polsk. za załączeniem poczt. Koszty przesyłki kupulacji. — Zwracać uwagę na adres dla korespondencji. JEN-PRZEDST. „MONTRE” WARSZAWA skrytka poczt. 827, oddz. 75. Baczność! Tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdziwe automatyczne browningi, same wyrzucające gilzy po wystr.

Niniejszem podaje Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądz i okolicy do uprzejmej wiadomości, że w środę, dnia 4 października 1933 r.

otwieram w Grudziądzu przy ul. Pańska 3 SKŁAD SKÓR

przyborów szewskich, rymarskich i tapicerskich. Jako długoletni fachowiec tej branży dołożę wszelkich starań, ażeby Sz. Klientelę pod każdym zadowolić.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Brunon Żubka.

EDEN RESTAURACJA W PIWNICY

Gdańsk vis a vis Dworca

Ceny znacznie niższe

Zjesz najtaniej i najsmaczniej

Obiady 1.10, porcje barowe ciepłe 0.70
kolacje, zimny bufet

Restauracja otwarta od 6-tej rano.

Nowe kierownictwo restauracji „Eden-Piwnica”

prosi o poparcie. 5682

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że r. Franciszek Ukłasz, wdowiec, robotnik zamieszkały w Pelplinie syn niezjącego robotnika Andrzeja Ukłaska i jego małżonki Pauliny z domu Szczotrowskiej; z. Anna Cyłka: panna zamieszkała w Pelplinie córka niezjącego woźnego Jana Cyłki i jego małżonki Anny z domu Latoszewskiej chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pelplinie i Gdańsku.

Pelplin, dnia 25 września 1933.

Urządni' Stanu Cywilnego Paslak

(6354)

WSZYSCY kupują FUTRA

najlepiej i najtaniej w znanej firmie

G. Balicki

Dogodne warunki — Fachowa obsługa
Najnowsze modele.

Dla Urzędników Państwowych
i wojskowych specjalne ulgi.

6391

Własna Pracownia Kuśnierska

Bydgoszcz telefon 1338 Dworcowa 45

PRZETARG.

Kwatermistrzostwo 62 pp. wzywa do złożenia ofert na całkowity remont kotła parowego w łaźni pułkowej.
Oferty należy składać do dnia 10 bm. godzina 9-ta w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na remont kotła parowego” na ręce Kwatermistrza 62 pp.
Bliższych informacji można zasięgnąć u oficera Adm. Materjałowej w 62 pp.

Kwatermistrz 62 pułku piech.
Krótkowski — major.

6389

F. EBERHARDT Sp. z o. o. BYDGOSZCZ

Fabryka maszyn	założ. w 1847 roku
Budowa Kotłowni i p.	Największe i najpoważniejsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu
Odlewnie żeliwa	
Warsztat reparacyjny	
Spawanie autog. i elektryczne	Św. Trójcy 11 Telefon 74, 1741

Szkoła Zawodowa Żeńska

w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 1. 5, tel. 1590

przyjmuje uczenie

na dział krawieczyzny i dział gospodarstwa domowego.
Oplata za naukę 15 zł. miesięcznie.
Oprócz tego Szkoła prowadzi jeszcze kursy gotowania i pieczenia.

Osiedliłem

się w Bydgoszczy

6336

Dr. med. Józef Kretowicz
specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie.
Przyjmuje o g. 11-1 i 5-7
ul. Marszałka Józefa 17. tel. 686

Wróciłem

6245

Dr. Soboczyński

Bydgoszcz
ul. Gdańska 27 ul. Gdańska 27

Miód stołowy sztuczny

„Rosta”

w paczkach 1/2 kg. i luźno

wypróbowany jako najlepszy środek do pieczenia pierników — bo nadaje smak szczególny i słodycz, na chleb — jest najtańszym produktem bo daleko tańszym od masła i smalcu.

Miód „ROSTA” jest:

Smaczny - Pożywny - Tani.

Do nabycia we wszystkich składach kawy, składach kolonialnych i delikatesów.

Fabryka miodu szt. „ROSTA”
Nowemiesto - Pom. 6115

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 66 przy statku „Warta” dopisano: Parowiec jednośrubowy „Warta” wykreślono z rejestru z powodu utraty prawa polskiego statku handlowego dnia 29 września 1933.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 1099

6379

Konkurs!

Niniejszem ogłaszam

konkurs na posadę dyrektora

tut. miejskiego 5 klasowego gimnazjum koedukacyjnego. Posada kontraktowa. Zgłaszający winien posiadać pełne kwalifikacje oraz kilkoletnią praktykę jako dyrektor lub profesor szkoły średniej. Warunki do omówienia. Zgłoszenia należy przesyłać do dnia 20 bm. na ręce niżej podpisanego. 6361

Kubasik, burmistrz.
Kartuzy (Pomórze).

Petow-Składnica

Bydgoszcz, Raclawicka 14

Telefon 378, 989, 321

Poleca po najniższych cenach dostawać w dom

WĘGLA - KOKSU

I-szej jakości

z Polskich Kopalń Skarbowych „Król”, Bielszowice, kopalnia Knurów i koksownia Knurów. 6390

Przetarg

Zarząd Miejski miasta Bydgoszczy

Oddział VI. 4. — Szkolny niniejszem

ogłasza przetarg

na dostawę do miejscowych szkół powszechnych w czasie od 6 listopada 1933 r. do 15 marca 1934 r. codziennie rano do godz. 9-tej, za wyjątkiem niedziel i świąt wolnych od nauki, około 400 litrów mleka pełnotłustego i 3500 bułek zwyczajnych wagi 50 gramów dla dożywiania biednych i wycieńczonych dzieci.

Oferty w zamkniętych kopertach na tę dostawę z podaniem cen na mleko i bułki należy składać w Oddziale Szkolnym przy ul. Długiej 41 I p. i to najpóźniej do dnia 15 października 1933 r. godziny 12-tej.

Naczelnik Wydziału VI. 4.

(P o d o s k i), Radca miejski

Dyrekcja Café - Dancing - Cabaret

„Adria”

Gdynia, Plac Kaszubski 1

6401

ma zaszczyt zawiadomić, że od 1 października urzędza w soboty — niedziele i święta

five o'clocki

z pełnym programem artystycznym. Do tańca gra pełna werwy i humoru orkiestra **Reisner's Band.**

Kier.: Dyr. Stanisław Tepper, b. zastępca „Adrii” Warszawskiej.

LAMPKI NAGROBKOWE POLO

JEDYNE GWARANTOWANE W PALENIU

FABRYKA ŚWIEC I MYDŁA „POLO” WARSZAWA

POPIERAJCIE

Dom Polski w Sopotach

Eisenhardtstr. 8 — 10

W każdą niedzielę

ZABAWA TANECZNA

Początek o godzinie 7-mej wieczorem. 6132

ADRIA

w GDYNI, Plac Kaszubski 1.

Rewelacyjny Program Październikowy

6402

Duet Kamiński

niewiadzine kreacje mimiczno-charakterystyczne

Duet Siotry Sarneckie

pełne wdzięku tańce salonowe

Kulikowska

najlepsza odtwórczyni tańców wschodn.

Orkiestra: Reisner's Band

pełna werwy i humoru.

Kier.: Dyrektor Stanisław Tepper, b. zastępca „Adrii” w arszawskiej.

Drzewka,

krzewy owocowe i ozdobne drzewa olejowe w wielkim wyborze po niższych cenach poleca Szkółka Bronisława Nowackiego, Około poczta Melno. Katalogi wysyłam na żądanie. 5601

Plac budowlany

na Kamiennej Górze w Gdyni obok gdzie stanie Bazylika Morska sprzedam tanio. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Morskiej” Gdynia 6382

1000 zł miesięcznie

agenci lub agentki mogą łatwo zarobić przy artykułach lekkochodnym niezbędnym w każdym domu, płatnym w 6 ratach przy wielk. premjach. Pr. wysyłamy po otrzymaniu znaczków na 20 gr. Adres: „Kinafot” Wilno Wileńska 5, oddział 314. 6388

Samochody

ciężarowe do przewożenia i transportów

Przeprowadzki

meblowe wozy wyściełane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i kołmi wykonuje najtaniej

Łudwik Szymański
3824 Toruń
Zeglarska 3 Tel. 909

Skład

z warształem i 4 przyległymi ubikacjami do przedzierzenia

Pickardt Grudziądz
Mickiewicza 20. 6307

„Kredyt - kupiecki”

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu komunikuje, że towary na asygnaty „Kredyt - Kupiecki” nabywać można:

BLAWATY.

- F-ma Hamarski C. i Fr. — Stary Rynek 30
- „Bławat” Orchołski i Rosiński — Szeroka 34
- „Grunert Wilhelm — Stary Rynek 24
- „Jarociński Kazimierz — Stary Rynek 31
- „Jarociński Feliks — Szeroka 32
- „Kotliński Władysław — Szeroka 28
- „Mączkowski Maksymilian — Szeroka 39

KONFEKCJA, MĘSKA I DAMSKA.

- F-ma Górecki Leon — Szeroka 23
- „Kaczmarek Henryk — Most Pauliński 3
- „Hamarski C. i Fr. — Stary Rynek 30.

GALANTERJA I TOWARY KRÓTKIE.

- F-ma Jarociński Kazimierz — Stary Rynek 31
- „Kawecki Jan — Szeroka 22
- „Kaczmarek Henryk — Most Pauliński 3.

ARTYKUŁY MĘSKIE.

- F-ma Zieliński Albin — Stary Rynek 33

DYWANY, FIRANY, CHODNIKI.

- F-ma Grunert Wilhelm — Stary Rynek 24
- „Jarociński Kazimierz — Stary Rynek 31

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I DELIKATESY.

- F-ma Araczewski właśc. Krystek — Chełmińska 3
- „Michalek Jan — Stary Rynek 22

WYROBY CUKIERNICZE.

- F-ma Lewandowski Feliks — Szeroka 46
- „Bombonierka” Szwidowska — Król. Jadwigi 1

WYROBY RZEMISKIE

- F-ma Delikat — Kościuszki 14 (dostarczam towar codziennie w dom).

OBUWIE.

- F-ma Olkiewicz Władysław — Prosta 29
- „Schleier Jan — Kopernika 19.

PORCELANA, FAJANS, SZKŁO itd.

- F-ma Szymański Edmund — Szewska 13 i ul. Różana 1

APTEKA

- F-ma Sobiecki Alfons — Apteka Kościuszki 19.

DROGERJA, TAPETY, FARBY etc.

- F-ma Kapezyński Jan — Szczytna i Szeroka.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE I JUBILERSKIE

- F-ma Bibik Kazimierz — Szewska 24
- „Nalaskowski Jan — Stary Rynek 5 (obok Dworu Artusa).

BRON I AMUNICJA.

- F-ma Neumann Zygmunt — Łazienka 32

BATERJE ANODOWE.

- F-ma „Ogniw” Wytwórnia elem. galw. — Szeroka 46

DENTYSTA.

- F-ma Orchołski Kazimierz — Szeroka 36

SKŁAD WODEK I HANDEL WIN

- F-ma Nowaczyk Henryk — Stary Rynek 5

WYROBY SKÓRZANE, PARASOLE, LASKI

- F-ma Billert Paweł — Nowy Rynek róg Prostej

INSTRUMENTY MUZYCZNE

- F-ma Jankowski Witold — Chełmińska 2

RADJOAPARATY, BATERJE itd.

- F-ma właśc. Moryciński Roman — Mostowa 15.

Szan. Klienteli podajemy do wiadomości, że przeniesiśmy swoją znaną i rekomendowaną pracownię kuśnierską z Toruńskiej 16 na ul.

Stara 20 gdzie równocześnie otworzyliśmy **Skład Futur**

Prosimy przed kupnem o zasięgnięcie u nas informacji.

Skład futer i pracownia Kuśnierska pod kierown.

Blaustein
Wielki wybór: **Grudziądz, Stara 20.**
Zadnej filii nie posiadamy. 6406



Darmo wieczne pióro lub Str. Bowring Dz. U. P. 2341 z 50 nabojami, strzelający z naboju do celu bez zezwolenia otrzyma każdy bezpłatnie. kto zamówi u nas historycznie zegarek ze złota franc. niczym nie różni się od praw. złota 14 kar. wyregulowany do minuty z 5-let. gwar. za zł 6.4f (zam. 30) fantazyjny lep. gal. 7.45. 2 szt. 14. — Ze świecącym cyferblatem i wskazówkami zł 8.45, 2 szt. 16. Kryty Ankier z 3 ma kopertami 11.95, 15, 20, 25. Na ręce męskie lub damskie 9.95, 12, 15, 20, 25. Budziki 10, 12, 15. Dewizki 1, 2, 3, 5. Bez ryzyka. W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Adres: Szwajcarska Fabryka Zegarków „Komercja”, Warszawa Dzielna 45, 15 DP. 6256

DO ZAPRAWY

Suroi

ZAWIĄZANE Kwasu

WYBOROWY OCET FERMENTOWY

FABRYKA OCETU MUSZTAROWY, KONSERWOWNIA TORUŃSKA

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik Paweł Durau, kawaler, zamieszkały w Pielce, i niezamężna Marja Magdalena Knopp bez zawodu, zamieszkała w Tezewie, ulica Reja nr. 2 chcą zawrzeć związek małżeński.
L. dz. III. 1925-33.
Tezew, dnia 2 października 1933 r.
Urządnik Stanu Cywilnego
w Tezewie (Szandrach),

Bogactwo los Państwowej Loterii Klasowej

A. Lipowskiego, Wejherowo

zakupiony w kolekturze 6363

Przetarg.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie ogrodzenia terenów wojskowych na Helu.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarbowej na rzecz Okręgowego Urzędu Bud. W. M. wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy tylko w gotówce lub papierach wartościowych o zabezpieczeniu pupilarnem.

Termin składania ofert upływa dnia 12 października 1933 r. o godz. 10,30 po czym później nastąpi otwarcie ofert.

Słup kosztorysowy wraz z warunkami przetargowymi wydaje Okręgowy Urząd Bud. W. M. za zwrotem wydatków administracyjnych.

Okręgowy Urząd Bud. W. M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Kierownik Okręgowego Urzędu Bud. W. M. I. Karwat Kpt.

Zlec. 1087 6272

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 170 przy firmie: Nadmorski Marterjał Budowlany Helena Lisowska w Gdyni, dnia 29 września 1933 dopisano, iż prokura Józefa Lisowskiego wygasła.

Zlec. 1100 6378 Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG.

10 października o godz. 10 sprzedaje Podgórną 7 u Stróżyckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: wozy do pieczywa, konie z uprzężą, radioaparat.

B. Duplicki Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu — Rowiru III.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 228 dnia 4 marca 1933 r. wpisano firmę: Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe „Emtcha — Gdynia” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie Oddział w Gdyni. Siedziba spółki jest w Warszawie miejsce oddziału w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest aprowizacja statków, sprzedaż artykułów monopolowych na zaopatrywanie statków, eksport artykułów monopolowych zagranicę oraz dokonywanie wogóle wszelkich czynności handlowych i przemysłowych, eksportowych i importowych.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. Kierownikami spółki są: Dr. Józef Kulikowski z Warszawy i Tadeusz Sieluzki z Gdyni. Umowę spółkową zawarto 10 listopada 1932 i 13 stycznia 1933. Zobowiązania, przekazy, pełnomocnictwa, czek, weksle i żyra podpisują dwaj kierownicy wspólnie lub jeden kierownik łącznie z prokurentem. Podania, korespondencje niezawierające zobowiązań, pokwitowania z odbioru listów przewozowych towarów, wszelkiego rodzaju korespondencji nie wyłączając pieniężnej, konsumentów oraz wszelkiego rodzaju sum podpisuje jeden kierownik lub prokurent.

Zlec. 1101 6381 Sąd Grodzki w Gdyni.

NA RATY EXPRESS 20 zł. mies. KROMCZY POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego 5

Okazyjnie!!

Radio-Lux (nowy) zł 295.— Lampa kwarcowa „Hanau duża” zł 285.— Mikroskop duży . zł 95.— Samochód Fiat 505 w bardzo dobr. (6292) stanie — dobre opony zł 1,200.— na sprzedaż Dąbrowski — Inowrocław, Plac Kasprowicza 4, tel. 207

Wydzierżawienie jezior.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach ogłasza konkurs ofert na wydzierżawienie na okres 3 lat rybno-łóstwa na 4-ech obiektach jeziorowych.

Jeziora są położone w województwie białostockim, w powiecie Suwalskim. Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Przeglądzie Rybackim”. Wzory umów dzierżawczych i wzory ofert są do przejrzania w Dyrekcjach Lasów Państwowych w Siedlcach, Poznaniu i Toruniu, w Wielkopolskim i Pomorskim Towarzystwie Rybackim w Bydgoszczy (ul. Zygmunta Augusta 4), w Związku Organizacji Rybackich w Warszawie (Kopernika 30) i w Nadleśnictwach Państwowych: Sejny, Augustów i Wigry.

Dyrekcja przyjmuje oferty do godziny 12-ej dnia 13 października 1933 r. Siedlce, dnia 3 października 1933 r.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W SIEDLCACH Zlec. 5839 6372

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 253 dnia 25 września 1933 wpisano firmę: Czesko-Polskie Towarzystwo — Czesko-Polska Dopravní Společnost, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Siedzibą spółki jest Gdynia. Przedmiotem spółki jest uprawianie interesów transportowych, spedycyjnych i komisowych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Kierownikiem spółki jest Józef Wisławski, kupiec w Gdyni. Umowę spółkową ustalono dnia 30 sierpnia i 16 września 1933 r.

Sąd Grodzki w Gdyni. Zlec. 1098 6380

Doktor F. Pokutyński

przeprowadził się i przyjmuje urzędników państwowych. 6169 tel. 91-66. ORŁOWO tel. 91-66. Dom Zakońskich, II. piętro nad apteką.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Dziś sobota jutro niedziela

FLAKI

MAĆKOWIAK Toruń Szeroka 24

Obrączki ślubne

Wielki wybór. Niskie ceny poleca LEWĘGLAW, SKI zegarmistrz. Toruń, Mostowa 34. 6254

Zobacz „Kiermasz”

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Banany kilo . . 3.50 Winogrona kilo 3.20 GRUSZKI i t. p.

Owocarnia Toruń, Łazienna 17.

Młoda i przystojna maszynistka szuka posady. Łask. oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń 6287

Poszukuje się dobrze poleconą gospodynię zdolną prowadzić gospodarstwo domowe u właściciela średniego majątku. Zgłosić się może także służąca z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń pod nr. 6317.

Posadzki Lustrico (Terraco) w składach, klatkach schodowych, korytarzach etc wykonuje najtaniej T. Czudek i S-ka w Poznaniu 5578 Oddział w Toruniu ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej. Tel. 643.

Kalotechnika Pierwszorzędny Gabinet Kosmetyczny prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, przyszczy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek, zbyt owłosienia, brodawek, kurczaków i t. p. Długotrwałe przyściemnianie brwi i rzęs. Porady bezpłatne. Toruń, ul. Król. Jadwigi 5, m. 3. 2045

Uważaj! Tanie, solidne meble, drzewne wyścielane, wszelkiego rodzaju, kupujesz w składzie mebli Toruń Prosta 5. Przeczytaj — Spamiętaj! 6323

Piece Kuchenki żelazne poleca tanio P. TARREY TORUŃ Tel. 158. Stary Rynek 23.

PIERWSZORZĘDNY gabinet kosmetyczny „Mimosa” „Hormona” odmładzający aparat prof. Shula prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studiach w Paryżu. Wszelkie wady cery i włosów usuwa. Trwałe przyściemnia brwi i rzęsy prawdziwą henną. Manicure. Toruń, Szeroka 37. II. piętro, 5650

NAFTA siłopłomienista litr 50 groszy, 5994 Hurtownia JAN KAPCZYŃSKI Toruń. Bródnicza.

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH uskutecznia szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (3161)

KUPUJCIE Flaki, nogi, kaszanki z kapustą, w sobotę i niedzielę. Restauracja Raczyskięgo, Różana 1. Wódki, likiery, wina. 6411

Na stancje za opłatą miesięczną zł 50 przyjmuje uczenie szkół średnich Toruń, Staromiejski Rynek 18, III. p. 6224

Komplety języka angielskiego Zapisy przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. W. Wołkowska, Toruń, ul. Sienkiewicza 15, parter. 6237

ŻELAZO sztabowe litasonowe BEDNARNE BLACHY poleca 4783 P. TARREY, Toruń Tel. 133. St. Rynek 23.

PETOW Polskie Towarzystwo Węglowe Sp. z o. o. w Bydgoszczy. Tel. 165 Składnica w Toruniu Szosa Chełmińska 27 Poleca najkorzystniej Wegel górnośląski Koks hutniczy Brykiety. 6273

Szkoła tańców Po ukończeniu w Paryżu Academie des Maitres de Danse de Paris, wróciłam i wznowiłam kursy tańców. W programie ostatnie nowości Paryża. Kurs rozpocznie się z dniem 8. X. br. Janina Werna 6233 Toruń, Prosta 22.

Dziewczynki które chcą kształcić się w państwowej Szkole Zawodowej w Toruniu przyjmie na stancję za opłatą zł. 50. Internat P. T. O. Dz. Toruń, Stary Rynek nr. 18. 6118

Swieże figi, winogrona, pomarańcze, orzechy, banany, chałwa, i t. d. poleca E. Szumański Toruń, Szeroka 42, tel. 27

Kupię regaly (urządzenia) do składu E. Szumański Toruń, Szeroka 42, tel. 27

BYDGOSZCZ

Maszyny do pisania i szycia, sypialki, krzesła, komody, kuchnie, wanny, szafy, pianina, zegary, biżuterję, porcelane, piece kapielowe, gazowe kurtki skórzane i t. p. sprzedaje tanio. 6269 „Stała Okazja” Bydgoszcz, Gdańska 10, telefon 1930.

Szkła do marynatów, garnki ka, mienne, fajans, porcelana emalja, cynk najtaniej tylko B. Kaczmarek, Bydgoszcz, Podwale 12. (przy Hali Targowej. 4745 Najkorzystniejsza sprzedaż gwoździ dla budowniczych.

DOM dobry punkt, wielki spichrz, stajnia dla koni, szopy do wozów, do sprzedania albo do wynajęcia. Lange Nast. 6332 Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 8.

Dom ogród owocowy z morgowami tanio sprzedam. Bydgoszcz, Karpacka 39. 6242 Poszukuję pokoju 5627 umeblowanego z wejściem z klatki schodowej w okolicy dworcowej. Zgłoszenia tel. 21-13. Bydgoszcz.

MEBLE sypialki, jadalni, gabinety meście, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Fabryce W. BŁASZCZYK Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Tel. 303. 4465

Tańców nowo kursu rozpoczyna się w najbliższych dniach. W programie tańce najnowsze układu. Wł. Kochański, Bydgoszcz ul. Sienkiewicza 12, Telef. 22-14. 6268

Restauracja dobry punkt, zaprowadzona na wydzierżawie. Główna ulica Bydgoszczy, oferta „Dzień Bydgoski” 6394 Gospodarz

Fabryczny Dom Mebli drzewnych i wyścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkalniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma Ignacy D. Grajner Bydgoszcz, Dworcowa 21 Telefon 1921. 5435

Nowość Chodniki „Falaleum” zastępują zupełnie linoleum po 50 gr. metr sprzedaje wyłącznie „Stała Okazja” Gdańska 10 5267

Okucia budowlane i żelka metalowe dostarczają hurtownie Sulkiewicz i Robakowski Fabryka Wyrobów Żelaznych Bydgoszcz tel. 892 i 2206.

GDAŃSK

Sklep Kolonialno-spożywczy do tego wygodne 4-pokojowe mieszkanie od zaraz do odstąpienia. Do przejścia towaru i urządzenia potrzebne około 6.000 guld. Oferty kierować do Administracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk pod nr. 2252. 6262

Doświadczona nauczycielka muzyki udziela lekcji gry na fortepianie. Ewtl. weźmie udział w grze na 4 ręce lub akompaniament do śpiewu, skrzypców lub Violoncello; Gdańsk, Langfuhr Thorweg 8, I. lewo. 6297

„Stała Okazja” Bydgoszcz, Gdańska 10, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelane, kryształ, maszyn do pisania i szycia, radia, wanny, pianina, futra i t. p. 5267

Futra nasolidniej wykonuje jedyne na miejscu ściśle polsko-chrześcijańskie kuśnierstwo najpopularniejszego na Pomorzu fachowca: Stanisława Rudzka BYDGOSZCZ ul. Dworcowa 70. (5434)

Strzelaj do zwierzyny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Fmy „Hubertus”, Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, na prawa broni. 5116

GDAŃSK

Sklep Kolonialno-spożywczy do tego wygodne 4-pokojowe mieszkanie od zaraz do odstąpienia. Do przejścia towaru i urządzenia potrzebne około 6.000 guld. Oferty kierować do Administracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk pod nr. 2252. 6262

Doświadczona nauczycielka muzyki udziela lekcji gry na fortepianie. Ewtl. weźmie udział w grze na 4 ręce lub akompaniament do śpiewu, skrzypców lub Violoncello; Gdańsk, Langfuhr Thorweg 8, I. lewo. 6297

Składajcie swe oszczędności do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Brodnicy

5671

Konto w P. K. O. nr. 205.056 w Brodnicy n/Drw. Bank Polski Oddział Lidzbark

K. K. O.

gwarantuje jako instytucja o popularnej pewności za wszystkie zobowiązania swoje nie tylko własnymi kapitałami ale również całym majątkiem i dochodami miasta Brodnicy, daje więc niewzruszoną rękojmię przyjętych na się zobowiązań.

Wypłata wkładów terminowa. Tajemnica ustawowo strzeżona. Koszty przekazu gotówki ponosi K. O.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Długoletnie kary więzienia dla współników morderców z Truskawca

Sambor, 7. 10. (PAT). Ostatni dzień procesu rozpoczął się o godz. 9 rano. Pierwszy przemawiał obrońca oskarżonego Baranowskiego adw. dr. Kreutzenauer. Oświadczył on, iż będzie się starał unikać wszelkich wycieczek w dziedzinę polityki. Zdaniem jego, obie tezy oskarżenia zarówno w kierunku współdziałania Baranowskiego w zbrodni zabójstwa śp. Tadeusza Hołówny jak też i co do należenia jego do organizacji terrorystycznej, nie wytrzymały próby postępowania dowodowego. Jako ogólny argument przeciwko oskarżeniu Baranowskiego o współdziałanie w mordzie truskawieckim obrońca wysuwa, że sam Baranowski wyjawiał władzom policyjnym sprawę rewolweru, co do którego mógł przypuszczać, że był użyty przy zabójstwie śp. Hołówny. Dla odparcia tezy oskarżenia co do współpracy w porozumieniu z ukraińską organizacją terrorystyczną powołał się obrońca na to, że oskarżony Baranowski, jako konfident władz bez pieczęstwa, musiał oscylować pomiędzy swoim mandatem a członkami organizacji, by zdobyć wśród nich zaufanie, a tem samem jakną większy zapas wiadomości. Adwokat odpiara zarzut, jakoby Baranowski pracował dla O. U. N. w czasie służby, jako konfident polskich władz bezpieczeństwa. W końcu obrońca prosi o wyrok uniewinniający.

Ponieważ żaden z trzech oskarżonych nie akorzystał z ostatniego słowa, przewodniczący udzielił ławie przysięgłych szeregu wskazówek poczem sędziowie przysięgli o godz. 11 m. 15 udali się na naradę.

O godz. 12.30 wierzchnik ławy przysięgłych Zakrzewski odczytuje wśród powszechnego napięcia werdykt. Na pierwsze pytanie główne przysięgli odpowiadają 12-u głosami tak, na drugie pytanie 9-ciu głosami — tak, 3 — nie, na trzecie pytanie główne 10-u głosami tak, 2 — nie.

Prokurator Mitraszewski wniosł o zastosowanie przepisów artykułów, objętych aktem oskarżenia, przytaczając okoliczności obciążające, jak i łagodzące w stosunku do poszczególnych oskarżonych. Po replice obrońcy oskarżonego Bunija, Roguckiego — obrońcy Baranowskiego — Kreutzenauera trybunał udali się na naradę Sambor, 7. 10. (PAT). Po 3-godzinnej nara-

dzie trybunał wkroczył na salę, a przewodniczący wśród ogólnej ciszy i skupieniu odczytał

Wyrok

Aleksander Bunij uznany został winnym współwiny w zbrodni morderstwa i w myśl paragrafu 5 ust. 134, 135/11, 132, ust. 2 austrj. ustawy karnej, a to po myśli paragr. 134 ust. 2 przy zastosowaniu art. 10a przepisów wprowadzonych ustawą karną skazany został na 10 lat więzienia. Ponadto Sąd uznał Bunija winnym zbrodni stanu z art. 97 paragr. 1 ustawy karnej, za co skazany został na 2 lata więzienia. Po myśli art. 31 ustawy karnej Bunij skazany zostaje na łączną karę 10 lat więzienia. Po my-

śli art. 47 paragr. 1b ustawy karnej art. 52 par. 3 Sąd orzeka nadto utratę praw publicznych i obywatelskich Bunija na lat 10.

Roman Baranowski winny jest współwiny zbrodni morderstwa oraz zbrodni stanu za co skazany zostaje w myśl powyżej wymienionych artykułów na karę więzienia po 6 lat — łącznie na 10 lat więzienia, oraz na utratę praw obywatelskich na lat 10. Obu skazanym zalicza się czas przebyty w więzieniu.

Trzeci oskarżony Mikołaj Motyka winny jest współwiny zbrodni morderstwa i skazany zostaje na 6 lat więzienia.

Obrońca Baranowskiego zgłosił kasację.

Włochy i Niemcy rozbiły konferencję rozbrojeniową

Naszą zasadą — „Nic o nas bez nas“

(o) Genewa, 7. 10. (Iskra). Jak było do przewidzenia, ani Niemcy ani Włochy nie mają zamiaru prowadzenia dalszej dyskusji rozbrojeniowej w ramach konferencji.

Wczoraj rano w kuluarach Ligi Narodów rozszła się pogłoska, że rząd niemiecki zajmie w tym sensie stanowisko oficjalne, w sposób który będzie mógł posłużyć na podstawę do dalszej dyskusji dla rządu angielskiego, a w żadnym wypadku dla rządu francuskiego.

Stoimy wobec ewentualności albo rozbięcia Konferencji Rozbrojeniowej przez sygnatarjuszy „Paktu czterech“, albo też uniemożliwienia przynajmniej na dłuższy czas jej prac.

Równocześnie rozszła się pogłoska, że

przedstawiciel Anglii min. Simon i przedstawiciel Rzeszy min. von Neurath nie wezmą udziału w posiedzeniu przydzium Konferencji Rozbrojeniowej w poniedziałek. Mówi to samo za siebie.

Poranne pogłoski kuluarowe znalazły całkowite potwierdzenie w popołudniowym wystąpieniu charge d'affaires Niemiec w Londynie, precyzującym odpowiedź Niemiec na propozycje rozbrojeniowe Francji i Anglii.

Dalsze rozmowy rozbrojeniowe więc odbywać się nie będą chyba tylko w ramach „Paktu czterech“.

Stanowisko Polski w tej sprawie jest zupełnie jasne: — „Nic o nas bez nas“.

Min. Titulesku gościem rządu polskiego Ratyfikacja przez Rumunię układu londyńskiego nastąpi w Warszawie

(o) Genewa, 7. 10. (Iskra). Minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu opuścił Genewę w sobotę udając się do Warszawy z oficjalną wizytą do Rządu Polskiego. Przyjazd min. Titulescu do Warszawy spodziewany jest w poniedziałek w południe. Pobyt dostojnego gościa w Polsce potrwa półtora dnia.

Przed swym wyjazdem min. Titulescu dokona ratyfikacji układu londyńskiego określającego napastnika a zawartego między Sowiecami i państwami sąsiadującymi od zachodu z Rosją Sowiecką.

Proces złożenia dokumentów ratyfikacyjnych w Warszawie przez Rumunię po-

wstał stąd, że jak wiadomo, Sosja Sowiecka nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Rumunią.

Doniosła konferencja min. Becka z litewskim min. Zambutem

(o) Genewa, 7. 10. (Iskra). Z Kowna donoszą, że prasa litewska podaje, iż na bankiecie wydanym w Genewie przez litewskiego ministra spraw zagranicznych min. Becka spotkał się z litewskim ministrem spraw zagranicznych Zaunusem i odbył z nim dłuższą rozmowę. Rozmowie tej w kółkach politycznych przypisują duże znaczenie.

WYKWINTNE

6320

PLASZCZE MĘSKIE DAMSKIE
WZOROWY DZIAŁ MIARO
WY SPECJALISTA NA PŁA-
SZCZE W O J S K O W E

GÓRECKI TORUŃ
Szeroka 23 I. piętro.

316-366.350 zł subskrybowano do wczoraj wieczoru

(o) Warszawa, 7. 10. (tel. wł.). Wczoraj do godz. 18 ze wszystkich stron kraju napływały meldunki zapisów na Pożyczkę Narodową. Jak wynika z tych obliczeń suma subskrypcji do tego czasu wyniosła 316.366.350 zł. Meldunki napływają w dalszym ciągu.

20 lat więzienia grozi sprawcy zamachu na Dollfussa

Wiedeń, 7. 10. (PAT). Sprawca zamachu na kanclerza Dollfussa Dertfl został dziś odstawiony do aresztu sądu krajowego. Oskarżony on będzie o usiłowanie skrytobójczego morderstwa i stanie przed sądem przysięgłych. Grozi mu kara od 15 do 20 lat więzienia.

Dziś zakończy się pierwsza część procesu o podpalenie Reichstagu

Lipsk, 7. 10. (PAT). Prasa donosi, że zakończenie pierwszej części procesu nastąpi definitywnie w sobotę dnia 7 b. m. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w Berlinie dn. 10 bm. Przerwa poniedziałkowa będzie wyzyskana do przewiezienia aktów sądowych do Berlina.

6.600 km. bez lądowania w ciągu 36 godzin

Karachi, 7. 10. (PAT). Wylądowali tu wczoraj lotnicy francuscy Assolant i Lefevre, którzy wylecieli z Oranu. Lotnicy przelecieli 6.600 km. bez lądowania w ciągu 36 godzin. Zmuszeni oni zostali do lądowania wskutek nadmiernego zużycia benzyny, szczególnie podczas przelotu nad Morzem Śródziemnym. Lotnicy wrócą do Algieru i przedsięwzięją nową próbę pobicia rekordu, ustanowionego przez Codosa i Rossiego.

Kradzież płyty z grobu śp. wojewody Rymera

Katowice, 7. 10. (PAT). W nocy z dnia 3 na 4 bm. nieznanymi złoczyńcami skradli z grobu b. wojewody śląskiego śp. Józefa Rymera na cmentarzu katowickim brązową płytę nagrobną.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-litową 0,0 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0,50 zł
Ze ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-litowej: 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 4 fen.
Płyty sądowym śledzeniu należące do urzędu. Za terminowy druk przepłacone miejsce ogłoszenia do administracji nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny na sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grlmann,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroski, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 91.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław,
ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Gazeta Mogileńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“.

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolno-Ind. S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 2,50 zł
z odnośnikiem do domu 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem 2,89 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma